

RECENZJE

Peter L. Bergen, *The Longest War. The Enduring Conflict Between America and Al-Qaeda*, Free Press, New York 2011, ss. 475.

Na początku 2011 r. pojawiła się na rynku wydawniczym wyczekiwana i zapowiadana przynajmniej od roku publikacja autorstwa Petera L. Bergena – jednego z najbardziej uznanych amerykańskich analityków zajmujących się kwestiami zagrożeń terrorystycznych i bezpieczeństwa międzynarodowego. Większość osób, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, kojarzy P. L. Bergena bardziej z interesującymi komentarzami eksperckimi w CNN czy też z blogiem na stronach internetowych Foreign Policy, niż z działalnością naukową. Aktywność ta jest jednak raczej świadectwem kompetencji i posiadania autorytetu w dziedzinie, którą zajmuje się powyższy Autor, a rzeczywistym jej wyrazem jest recenzowana publikacja.

W obecnym roku mija dziesięć lat od najtragiczniejszych wydarzeń w historii najnowszej USA, związanych z atakami terrorystycznymi dżihadystów na cele w Nowym Jorku oraz Waszyngtonie i będącej ich skutkiem interwencji amerykańskiej w Afganistanie. Mija też osiem lat od rozpoczęcia przez Stany Zjednoczone inwazji na Irak, której jednym z powodów była walka z terroryzmem islamskim. Od dekady wojska amerykańskie toczą na wielu frontach tzw. wojnę z terroryzmem, której celów nigdy do końca nie określono. Publikacja P. L. Bergena jest w istocie bardzo wnikliwą analizą przebiegu tejże wojny. O obiektywizmie Autora świadczy fakt, iż została ona przedstawiona z dwóch perspektyw – amerykańskiej i dżihadystycznej (ale nie muzułmańskiej *sensu largo*. Nie można bowiem utożsamiać skrajnie radykalnych grup dżihadystycznych z klasycznym islamem).

Praca składa się z dwóch części. W skład pierwszej wchodzi trzynaście rozdziałów. Druga złożona jest zaś z siedmiu.

Struktura pracy jest przejrzysta dla przeciętnego czytelnika, znającego zarys problematyki i wcześniejsze publikacje P. L. Bergena (w tym jego bestseller zatytułowany *Holly War Inc.*). Dla specjalisty zajmującego się tą dziedziną wydaje się jednak zbyt uboga. Jako usprawiedliwienie wysnuć można tezę, iż Autor musiał dokonać daleko idących uproszczeń i uogólnień, które pozwoliły na zawarcie w bardzo obszernej monografii jedynie najistotniejszych zagadnień związanych z analizowaną problematyką. Uklonem w stronę anglosaskiego czytelnika jest też widoczne w wielu miejscach publicystyczne podejście do omawianych kwestii oraz bardzo osobista narracja będąca manierą dobrego dziennikarza i wnikliwego obserwatora. Oparcie analizy na źródłach pierwotnych i krytyczne podejście do tych źródeł usprawiedliwiają tezę, iż praca ma także, a może przede wszystkim, charakter naukowy.

Część pierwszą Autor zatytułował: *Aroganska duma*. Druga część pracy nosi bardziej niejednoznaczny od pierwszej tytuł: *Nemesis?* (czyli „zagłada”, ale także „zemsta”, bądź „sprawiedliwość”).

W trzynastu rozdziałach części pierwszej Autor zamieścił szczegółową analizę najważniejszych etapów zaangażowania dżihadystów z Al-Kaidy w walkę z Zachodem (w tym ze Stanami Zjednoczonymi) – od początku jej istnienia, aż do połowy pierwszej dekady XXI wieku. W siedmiu rozdziałach części drugiej poddany został natomiast analizie okres pięciu ostatnich lat ewolucji zagrożenia ze strony Al-Kaidy i prób odpowiedzi na nie ze strony USA.

W rozdziale pierwszym P. L. Bergen z manierą dobrego dziennikarza przedstawił tło wydarzeń z 11 września 2001 r. Analizie poddał w szczególności zaangażowanie w powyższe wydarzenia najważniejszych przywódców, w tym Osamy bin Ladena, ujawniając fakty

nieznane wcześniej szerokiej opinii publicznej (np. partycypację bin Ladena w przygotowaniu planu powyższych zamachów).

Rozdział drugi stanowi próbę zmierzenia się z pytaniem o powody przeprowadzenia najbardziej spektakularnego zamachu w historii terroryzmu. W przeciwieństwie do większości autorów, którzy wcześniej z tym pytaniem próbowali się zmierzyć P. L. Bergen sięga wstecz, aż do lat siedemdziesiątych XX wieku. Odpowiedzi na powyższe pytanie szuka w okresie młodości bin Ladena – w „zapale” religijnym, który dał się zauważyć już w czasie studiów religijnych, w jego relacjach interpersonalnych z przedstawicielami islamskich nurtów ekstremistycznych (np. Abdullaha Azzama) oraz w zaangażowaniu w konflikt radziecko-afgański, które dało początek najpierw tzw. Biurom Pomocy dla Arabskich Mudżahedinów, a później Al-Kaidzie. Dogłębna znajomość biografii bin Ladena (wykraczająca poza schematy przedstawiane w dostępnych na naszym rynku tłumaczeniach prac Y. Bodansky’ego) będąca pokłosiem wieloletnich badań, pozwoliła na zwrócenie uwagi na dotychczas nieznanne lub pomijane fakty mające wpływ na krystalizację planów walki z Zachodem. Warto zauważyć, że w momencie powstawania Al-Kaidy (1988 r.) A. Azzam – jeden z jej współzałożycieli, określił jej cele w sposób ogólnikowy jako: „szerzenie słowa bożego i uczynienie Jego religii zwycięską” (s. 18). To bin Laden, we współpracy z Ajmanem al-Zawahirim nadali tej idei wyrazisty i konkretny wymiar. Ich działania w latach dziewięćdziesiątych XX wieku doprowadziły do narodzin radykalnego ruchu społecznego, który w XXI wieku przybrał wymiar globalny.

P. L. Bergen podnosi, słuszną jak się wydaje tezę, iż to Osama bin Laden już w połowie lat dziewięćdziesiątych był odpowiedzialny za wyznaczenie kierunku ewolucji i pozycji Al-Kaidy w nowej strukturze, której zręby już wówczas zaczęły się kształtować. Bardzo duże znaczenie przypisać należy w związku z tym relacjom interpersonalnym z przedstawicielami innych ugrupowań radykalnych – w tym zwłaszcza z al-Zawahirim z Egipskiego Islamskiego Dżihadu. To dzięki nim stało się możliwe utworzenie już pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku Światowego Frontu Islamskiego. Tego wątku P. L. Bergen niestety nie uszczegóławia. Szczegółowo przedstawione zostały w tym rozdziale za to rysy biograficzne najważniejszych uczestników wydarzeń z tego okresu i relacje między nimi (np. relacje pomiędzy bin Ladenem a Chalidem Szejkim Mohammedem – dowódcą operacyjnym grupy przygotowującej zamachy z 11 września). Ta wielowątkowość analizy nie wpływa na szczęście, na przejrzystość i koherentność tego rozdziału. Niezmiernie dyskusyjna wydaje się jednak teza, iż zamachowcy, którzy przeprowadzili akcję z 11 września 2001 r. brali udział w „heroicznej wojnie religijnej” (s. 30). Można co prawda wskazać na ideę śmierci męczeńskiej, która służyła za usprawiedliwienie zamachów samobójczych. Jednak atakowanie ludności cywilnej, w tym niewinnych muzułmanów stanowi nieuprawnioną reinterpretację doktryny dżihadu, na którą to wielokrotnie członkowie Al-Kaidy i związanych z nią ugrupowań radykalnych się powoływali.

Kolejne dwa rozdziały zawierają wskazówki pozwalające zrozumieć dlaczego administracja prezydenta G. W. Busha nie była przygotowana na poradzenie sobie z nowym typem zagrożenia terrorystycznego. Odpowiedź udzielona przez P. L. Bergena jest jednak mało przekonująca. Nie wystarczy odpowiedzi zamknąć w stwierdzeniu, iż Amerykanie zagrożenia ze strony Al-Kaidy po prostu nie rozumieli (s. 43). W istocie dysponowali przecież wiedzą wywiadowczą, która pozwalała na podjęcie na czas działań profilaktycznych. Przyczyna braku efektywnych działań tkwiła raczej w sferze decyzji politycznych. Amerykanie nie podjęli bowiem na czas właściwych kroków pozostając przy zimnowojennym paradygmacie uznającym za bardziej realne zagrożenie płynące ze strony wrogów

symetrycznych. Przyczyn takiego stanu rzeczy P. L. Bergen jednak nie bada. Próba „odpowiedzi w starym stylu” na nowe zagrożenia była decyzja USA o ataku na Afganistan, w którym władzę sprawowali talibowie, dający wówczas schronienie przywódcom Al-Kaidy. Odsunięcie ich od władzy paradoksalnie wzmogło zagrożenie dżihadystyczne – w szczególności na płaszczyźnie regionalnej. W kolejnych latach reżim Hamida stanął w obliczu intensyfikacji działań już nie tylko Al-Kaidy, ale także Islamskiego Emiratu Afganistanu (struktury powołanej do życia przez talibów, mającej aspiracje zastąpić struktury aktualnie istniejącego państwa).

Bezspornie centralna pozycja Osamy bin Ladena w strukturach Al-Kaidy tłumaczy w istocie aktywność sił specjalnych USA, które po 11 września 2001 r. starały się go pochwycić lub zlikwidować (P. L. Bergen nie mógł antycypować, iż dopiero tuż po wydaniu jego książki Amerykanie osiągną w tym wymiarze pełen sukces). Szczegółowy opis przebiegu poszukiwań przywódcy dżihadystów w regionie Tora Bora, stawia w nowym świetle pytanie o skuteczność działań kontrterrorystycznych USA w tamtym okresie.

Autor w następnym rozdziale recenzowanej książki zajął się próbą odpowiedzi na pytanie o przyczyny braku popularności idei ekstremistycznych i samej Al-Kaidy wśród muzułmanów. Wśród wniosków, które płyną z zawartych w tej części rozważań warto zwrócić uwagę na dwa z nich. Po pierwsze – Al-Kaida była swego czasu najbardziej zbiurokratyzowaną organizacją terrorystyczną w historii, co zamykało dostęp do niej tym, których nie łączyły bezpośrednie związki z jej założycielami. Jednakże, czego P. L. Bergen nie zauważa, już od 1998 r. obserwować można było działania (związane z powstaniem Światowego Frontu Islamskiego czy połączeniem Al-Kaidy i Egipskiego Islamskiego Dżihadu), które miały na celu dostosowanie struktury centralnej rodzącego się ruchu dżihadystów do aktualnych wyzwań i potrzeb. Po drugie: strategiczna wizja bin Ladena i jej taktyczne konsekwencje (w postaci ataków na cele cywilne i uśmiercania muzułmanów) zraziła świat islamu do radykalnej wizji *fitny* (a więc walki z tzw. bliskim wrogiem) promowanej przez przywódcę Al-Kaidy.

Niezmiernie ważnym problemem, którego w swej analizie P. L. Bergen nie pominął jest problem tzw. więźniów z Guantanamo. Przybliżone zostało stanowisko amerykańskie usprawiedliwiającego zatrzymanie osób podejrzanych o działalność terrorystyczną i wskazane jego najważniejsze mankamenty. Czytelnika przytłoczyć może dogłębna znajomość przez Autora *casusów*, które stanowią ważne punkty odniesienia w dyskusji na powyższy temat.

Analizę przebiegu tzw. globalnej wojny z terroryzmem rozpoczął P. L. Bergen od omówienia działań podjętych przez prezydenta G. W. Busha w okresie pierwszej kadencji jego rządów. Trafnie wskazał na wielowymiarowość zagrożenia ze strony Al-Kaidy obejmującą zarówno terytorium Stanów Zjednoczonych, jak i obszar na którym USA mają swe strategiczne interesy. Zagrożenie to było znaczące jeszcze przed zamachami z 11 września (o czym świadczą zamachy w Afryce czy Jemenie). Jednakże dopiero po 2001 r. Amerykanie przystąpili do zdecydowanych działań, skierowanych przede wszystkim przeciwko państwom wspierającym ekstremistów islamskich. W zestawieniu państw, na które zwraca uwagę P. L. Bergen, wątpliwości budzi jednak Irak. Przedstawiając uzasadnienie amerykańskiej inwazji na ten kraj, powyższy Autor nie przedstawia przekonujących argumentów, które pozwalałyby zgodzić się z artykułowanym wówczas przez przedstawicieli USA stanowiskiem, iż Irak bezpośrednio wspierał dżihadystów. Od strony faktograficznej ta część analizy przedstawia się jednak imponująco. Liczba postaci – zarówno aktorów pierwszoplanowych, jak i drugoplanowych – które przywołuje Bergen jest ogromna. Mimo olbrzymiej wiedzy na temat wydarzeń i procesów prowadzących do amerykańskiej inwazji na

Irak powyższy Autor tezy o znaczącym znaczeniu czynnika związanego ze wsparciem przez Irak Al-Kaidy udowodnić nie zdołał. Niezamierzonym przez Amerykanów skutkiem obalenia reżimu Saddama Husajna była niestety proliferacja zagrożenia terrorystycznego, w tym w szczególności związanego z aktywnością bojowników Al-Kaidy w Iraku (późniejszego Islamskiego Państwa Iraku). P. L. Bergen w rozważania dotyczące Iraku wplata szereg wątków szczegółowych, w tym np. wpływ na wskazaną powyżej aktywność Abu Musaba al-Zarkawiego (zglądzonego przez Amerykanów w 2006 r.).

Sporo miejsca P. L. Bergen poświęcił także wojnie w Afganistanie. Prawie dziesięcioletnie, wojskowe zaangażowanie Amerykanów w tym kraju ewoluowało w tym czasie w znaczący sposób – począwszy od zaangażowania w istocie unilateralnego do multilateralnego w kontekście misji ISAF i przejęcia nad nim kontroli przez NATO. W 2002 r. w Afganistanie w schwytaniu przywódców Al-Kaidy zaangażowanych było jedynie 6000 żołnierzy amerykańskich. Brak sukcesów na tym polu i wzrost zagrożenia atakami partyzancko-terrorystycznymi ze strony Al-Kaidy i współpracujących z nią talibów wpłynął na znaczące przeformułowanie celów strategicznych USA w tym kraju, zwłaszcza za prezydentury Baracka Obamy. P. L. Bergen wspomina tutaj o tzw. afganizacji wojny z terroryzmem w tym kraju. Znaczący wpływ na zmianę w percepcji terrorystycznego zagrożenia w Afganistanie miała ewolucja Al-Kaidy. Recenzowany Autor choć zauważył ten element to nieszczęśliwie strywializował go wspominając o „Al-Kaidzie 2.0”. Pomijając brak trafności w przywoływanej liczbie (po wydarzeniach z 1998 r., a w szczególności po zamachach z 2001 r. można byłoby wspomnieć o wersji nr 3, albo nawet 4 Al-Kaidy) należy zauważyć, że w ostatnich kilkunastu latach mamy raczej do czynienia z narodzinami globalnego ruchu salafickiego odwołującego się do dżihadu, niż z *sensu stricto* organizacją terrorystyczną w nowej wersji. O tej ewolucji P. L. Bergen wspomina jednak pobieżnie, nadając większego znaczenia wydarzeniom jednostkowym – np. konkretnym zamachom terrorystycznym organizacji afiliowanych przy Al-Kaidzie (zamach z Bombaju z 2008 r.) – lub hipotezom dotyczącym wejścia przez dżihadystów w posiadanie broni masowej zagłady.

Znaczącym walorem recenzowanej pracy jest jednak zwrócenie uwagi na aspekt propagandowy aktywności dżihadystycznej oraz rosnącą rolę Pakistanu, jako miejsca będącego *de facto* nową bazą wypadową członków Al-Kaidy (i jak się okazało miejscem schronienia jej przywódców).

Ostatnie trzy rozdziały pracy dotyczą problematyki wojny z terroryzmem za prezydentury Baracka Obamy. Autor dość pobieżnie omówił jednak zaangażowanie USA na tym polu, pomijając zupełnie aktywność antyterrorystyczną poza obszarem Bliskiego Wschodu.

Mimo wskazanych powyżej mankamentów publikacja Petera L. Bergena zasługuje na uwagę. Po pierwsze, ze względu na aktualność (choć wydarzenia z pierwszej połowy 2011 r. znacząco deprecjonują tą tezę). Po drugie zaś, ze względu na szczegółowość i zakres analizy, przeprowadzonej w sposób kompetentny i przy zachowaniu wysokich standardów naukowo-badawczych. Świadczy o tym ponad stustronicowy zbiór przypisów oraz bibliografia pracy. Praca jest nie tylko kroniką amerykańskiego zaangażowania w wojnę z terroryzmem, ale także, a być może przede wszystkim, ważnym głosem w dyskusji na temat kierunku ewolucji zagrożenia dżihadystycznego. Recenzowaną publikację warto polecić tym wszystkim, którzy ze względów zawodowych czy naukowych zainteresowani są wzbogaceniem swej wiedzy na temat ekstremizmu islamskiego.

Artur WEJKSZNER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Artur Wejkszner, *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań 2010, ss. 520.

Problem terroryzmu jest współcześnie przedstawiany jako jedno z najważniejszych i niestety długookresowych wyzwań, z jakimi muszą zmierzyć się nie tylko poszczególne państwa, ale i niemalże cała społeczność międzynarodowa. Symbolami zagrożeń, jakie niesie ze sobą oblicze terroryzmu na początku XXI w. stały się przede wszystkim zamachy na World Trade Center w Nowym Jorku i Pentagon w Waszyngtonie z 11 września 2001 r., ale nie można także pominąć m.in. ataków na moskiewski teatr na Dubrowce, zamachów z Madrytu i Londynu czy też krwawego ataku na szkołę w Biesłanie. Należy zauważyć, że współcześnie terroryści coraz częściej w sposób skuteczny, co należy podkreślić, wkomponowują swoje działania w strukturę zglobalizowanego świata, stając się przy tym bardziej niebezpiecznymi i trudniejszymi w powstrzymaniu. Jednocześnie eskalacja procesu łączenia takich elementów jak fanatyzm, np. religijny i najnowocześniejszych technologii, może skutkować w przyszłości trudnymi do opisanego skutkami, rozpatrując chociażby możliwość szerszego niż to już miało miejsce, użycia przez terrorystów broni masowego rażenia. Reakcją na terroryzm nie może być w żadnej mierze tylko i wyłącznie siła. Skuteczne działania antyterrorystyczne muszą być wielopłaszczyznowe, a przede wszystkim muszą być oparte na długotrwałej pracy analitycznej. Stąd też, tak istotne miejsce w poznaniu i zrozumieniu problematyki terroryzmu, a także dokonaniu diagnozy potencjalnych zagrożeń odgrywają prace analityków, wywiadu czy też służb specjalnych, ale także prace naukowe, opracowywane przez niezależnych badaczy. Do tej ostatniej grupy zaliczyć należy niewątpliwie nową książkę dr Artura Wejksznera pt. *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*.

Autor publikacji należy do grona, znanych w Polsce badaczy problematyki terroryzmu. Na co dzień jest pracownikiem naukowym Zakładu Studiów Strategicznych Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. W jego dorobku naukowym znajduje się m.in. udział w przygotowaniu *Leksykonu współczesnych organizacji terrorystycznych*¹, który znalazł się chociażby w zestawieniu literatury tematycznej na stronie *antyterrorizm.gov.pl*. Niewątpliwie dotychczasowy dorobek naukowy Autora i jego zainteresowanie badawcze w zakresie problematyki terroryzmu uwidaczniają się w swobodzie poruszania się pomiędzy różnymi pojęciami z zakresu teorii i studiów przypadków w szeroko pojmowanych kwestiach współczesnego bezpieczeństwa.

W swojej najnowszej książce, która została wydana nakładem Wydawnictwa Naukowe WNPiD UAM w 2010 r., w Poznaniu, dr Artur Wejkszner podjął próbę diagnozy korelacji występującej pomiędzy ideologią religijną a zjawiskiem terroryzmu. Autor posłużył się w tym przypadku rozbudowaną analizą tzw. salafickiego ruchu globalnego dżihadu, przybliżając polskim czytelnikom nową perspektywę oglądu tego oblicza współczesnego terroryzmu obecnie m.in. w nauce anglosaskiej. Praca ma charakter naukowy. Nasycona jest licznymi przypisami i odniesieniami do najważniejszych publikacji z zakresu terroryzmu. Zamieszczona w przypisach i zestawiona następnie w postaci samodzielnej bibliografii lista źródeł wskazuje, że Autor przygotowując swoją książkę dokonał bardzo szczegółowej kwerendy dostępnych materiałów. Poruszana materia, chociaż bardzo trudna i skompliko-

¹ P. Ebbig, R. Fiedler, A. Wejkszner, S. Wojciechowski, *Leksykon współczesnych organizacji terrorystycznych*, Poznań 2007.

wana jest przedstawiana w sposób zrozumiały. Jednakże zauważyć należy, iż *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu* jest pozycją przeznaczoną w głównej mierze dla osób, którym tematyka terroryzmu jest już w jakimś stopniu znana. Jednakowoż patrząc na dostępne w Polsce publikacje uznać można, że to właśnie takiej literatury specjalistycznej i fachowej brakuje najbardziej w porównaniu choćby do rynku wydawniczego państw zachodnich.

Praca składa się z sześciu dużych rozdziałów, w ramach których wprowadzony został podział na mniejsze jednostki tekstu. Raz jeszcze podkreślić należy, że układ oraz konstrukcja pracy są bardzo czytelne, co stanowi nieocenione ułatwienie dla czytelnika. Wprowadzenie bowiem, w wewnętrznej konstrukcji rozdziałów, mniejszych struktur umożliwia bezpośrednio i szybkie dojście do konkretnej szczegółowej kwestii np. definicji dżihadyzmu, bez potrzeby wyszukiwania takiej kwestii w całości tekstu.

Pierwszy rozdział pracy zatytułowany *Terroryzm. Aspekty teoretyczno-metodologiczne*, stanowi próbę usystematyzowania kwestii definicyjnych, potrzebnych w dalszych rozważaniach. Wielkim wyzwaniem, przed jakim stanął Autor było zmierzenie się z ilością ujęć i definicji samego zjawiska terroryzmu, których jest, jak zostało wskazane w publikacji, ponad dwieście. Z tego też względu, jako sukces należy odebrać umiejętne zaprezentowanie w pracy wielu podejść definicyjnych, ale bez zbędnego skupienia pracy tylko i wyłącznie na problemach z opisem zjawiska terroryzmu. Zauważyć należy, iż Autor w swojej pracy zaoferował czytelnikowi także własną, interesującą definicję zjawiska terroryzmu². Obok samych kwestii merytorycznych, walorem rozdziału, jak i całej pracy są graficzne zestawienia pewnych kwestii, w postaci np. tabel. Dzięki nim czytelnik może zwrócić większą uwagę na pewne wybrane elementy, ułatwiające dalsze zrozumienie tematyki pracy.

W rozdziale drugim zatytułowanym *Fundamentalizm religijny i terroryzm motywowany religią*. Autor starał się zobrazować kwestię oddziaływania religii na działania terrorystów zarówno w kontekście teoretycznym, jak i praktycznym. Pewnym dostrzegalnym mankamentem tego rozdziału jest próba opisanie zbyt wielu elementów w ramach jednej tylko części pracy. Krótkie wzmiankowanie m.in. o wybranych historycznych przejawach terroryzmu motywowanego religią, o radykalizmie chrześcijańskim w USA, może w pewien sposób rozbijać u czytelnika podstawowy ogląd na główny cel książki w omawianym rozdziale. Jednakże należy zauważyć, że Autor w tym przypadku dokonał subiektywnego wskazania konkretnych przykładów, które uznał za stosowne, zachowując przy tym bardzo dobry warsztat naukowy.

Trzeci rozdział pracy pt. *Źródła i ewolucja salafickiej ideologii globalnego dżihadu* jest jednym z najbardziej intrygujących elementów całej pracy. Autor przede wszystkim przedstawia czytelnikowi rdzeń ideologiczny całego ruchu, definiując na wstępie tak podstawowe, ale często mylnie wyjaśniane pojęcia jak dżihadyzm i salafizm. Jednocześnie Autor zaprezentował sylwetki oraz podstawowe koncepcje najważniejszych prekursorów i współczesnych ideologów ruchu globalnego dżihadyzmu. Tego rodzaju porównania uświadamia, że aby dobrze zrozumieć zjawisko terroryzmu, w tym przypadku skupionego wokół salafickiego ruchu globalnego dżihadu, należy poznać przede wszystkim ludzi kształtujących idee porywające innych do działania. Obok walorów poznawczych całego rozdziału, można jednakże zastanowić się czy podrozdziały poświęcone strategii walki, rekrutacji oraz taktyce nie byłyby lepiej skorelowane z analizą dokonaną w rozdziale czwartym.

² Zob. szerzej A. Wejkszner, *Ewolucja terroryzmu motywowanego ideologią religijną na przykładzie salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, Poznań 2010, s. 12–13.

W rozdziale czwartym Autor ukazuje czytelnikowi konstrukcję ruchu globalnego dżihadu. Odwołując się do dostępnych dokumentów i publikacji dr A. Wejkszner nakreślił strukturę salafickiego ruchu globalnego dżihadu, wyróżniając takie kategorie jak: *Klasyczna Al-Kaida, Światowy Front Islamski, organizacje afiliowane, quasi-autonomiczne komórki operacyjne oraz niezależne grupy salafickie*. Poza opisem jądra Al-Kaidy, czytelnik otrzymał w rozdziale szeroki pejzaż poszczególnych, czasami mniej znanych grup funkcjonujących w różnych regionach świata. Mamy więc do czynienia z obserwacją struktur wielu organizacji, czasem bardzo luźno powiązanych z centralą, a działających na obszarze Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej i Południowej, Azji Południowo-Wschodniej, Afryki Północnej i Wschodniej. Można stwierdzić, że dzięki lekturze tego rozdziału uwidacznia się podkreślany w publikacji globalny charakter całego ruchu salafickiego dżihadu, który obejmując różne warunki klimatyczne, kulturowe i geopolityczne, wszędzie stanowi realne zagrożenie dla stabilności państw oraz społeczeństw w nich żyjących.

Piąty rozdział, *Ewolucja aktywności ruchu globalnego dżihadu w wybranych regionach świata*, jest w całości obrazem niebezpieczeństw, które niesie ze sobą funkcjonowanie terrorystów spod znaku globalnego dżihadu. Autor prezentuje przejawy aktywności i omawia poszczególne działania terrorystów związanych z globalnym dżihadem. Podobnie, jak to miało miejsce w przypadku rozdziału czwartego, dostrzec można międzynarodowy charakter zagrożeń terrorystycznych. Od Madrytu, przez Bombaj do Nowego Jorku, Autor prowadzi czytelnika po najkrwawszych oraz najgroźniejszych zamachach terrorystycznych. Warty zwrócenia szczególnej uwagi, jest aspekt mniej znanej aktywności terrorystów globalnego dżihadu na zapleczu głównej linii frontu współczesnego terroryzmu. Dr A. Wejkszner podaje i omawia przykłady np. francuskich, włoskich, belgijskich, duńskich czy też niemieckich komórek ruchu, których funkcjonowanie jest tak samo groźne, jak i częstokroć niedostrzegalne przez opinię publiczną. Interesującą perspektywę, nowych możliwości terrorystów na przełomie XX/XXI w., daje lektura zagadnień poświęconych działaniom dżihadystów w Afryce czy też Ameryce Południowej.

Rozdział szósty, zatytułowany *Sposoby i efektywność przeciwdziałania zagrożeniu terrorystycznemu ze strony salafickiego ruchu globalnego dżihadu*, jest niejako próbą oceny podejmowanych działań mających na celu powstrzymanie plagi terroryzmu. Autor dokonał ich prezentacji stosując podział na działania niemilitarne i militarne. Należy zaznaczyć, że dr A. Wejkszner w kontekście bardzo szerokiego zakresu omawianych w całym rozdziale kwestii, w niektórych przypadkach, mógł jedynie ograniczyć się do wąskiego zaprezentowania kluczowych elementów, bez wnikania w ich szczegóły. Pewnym jest, iż czytelnik po przeczytaniu szóstego rozdziału zyska interesujący ogląd w zakresie metod i sposobów zwalczania współczesnego terroryzmu. Jednocześnie niewątpliwym walorem analizy jest próba wskazania, które z działań są skuteczne, a które mogą rodzić jedynie komplikacje, nie przynosząc żadnych zysków.

Interesującym dodatkiem jest zbiór załączników zamieszczonych w Aneksie. Znajdujemy tam ryciny poświęcone klasyfikacji ładunków IED, stanowiących niezmiernie skuteczny oręż w arsenale współczesnych terrorystów, a także schematy organizacyjne Al-Kaidy zarówno w języku angielskim, jak i arabskim. Aneks jest więc niejako naturalnym dopełnieniem zawartych w poszczególnych rozdziałach map, wykresów, diagramów, rysunków i tabel. Należy podkreślić, że ich obecność w publikacji stwarza czytelnikowi zdecydowanie lepszy obraz omawianych zagadnień, podnosząc atrakcyjność całego dzieła.

Publikacja dr A. Wejksznera stanowi naukowy obraz jednego z najgroźniejszych zjawisk XXI w. W sposób rzetelny i wyważony Autor zbudował w swej pracy obraz zagroże-

nia, przed jakim stoją nie tylko poszczególne państwa, ale cała wspólnota międzynarodowa. Książka stanowi istotny wkład w dyskusję o charakterze współczesnego terroryzmu, prowadzoną nie tylko w sferze naukowej, ale również w przestrzeni politycznej, wojskowej czy też wywiadowczej. Jej forma oraz czytelny przekaz gwarantują, że na stałe wejdzie do kanonu polskich publikacji poświęconych terroryzmowi.

Jacek RAUBO

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Edmund J. Hull, *High-Value Target. Countering Al Qaeda in Yemen*, Potomac Books, Washington 2011, ss. 162.

Al-Kaida od samego początku swego istnienia uważała Jemen za strategiczne pole swej aktywności skierowanej nie tylko przeciwko wrogowi wewnętrznemu, ale i zewnętrznemu (a więc świeckiej władzy w tym kraju i współpracujących z nią państw zachodnich – w szczególności Stanów Zjednoczonych). Od początku tzw. wojny z terroryzmem Jemen był jednym z ważniejszych „frontów” walki z zagrożeniem płynącym ze strony dżihadystów, a precyzyjnie ze strony działających na obszarze tego państwa komórek terrorystycznych Al-Kaidy na Półwyspie Arabskim.

Analizą tego zagrożenia, a w szczególności analizą amerykańskiego zaangażowania w jego redukcję, zajął się w swej ostatniej książce Edmund J. Hull. W latach 2001–2004 pełnił on funkcję ambasadora USA w Jemenie. Był więc bezpośrednim obserwatorem ewolucji aktywności terrorystycznej Al-Kaidy w powyższym kraju i miał efektywny wpływ na wypracowanie procedur współpracy pomiędzy rządem amerykańskim a władzami jemeńskimi. Znaczącym wkładem ambasadora Hulla jest zwrócenie uwagi na zmianę w strategicznym podejściu do zwalczania zagrożenia dżihadystycznego, która dokonała się na przestrzeni ostatnich kilku lat. Tuż po zamachach z 11 września 2001 r. panowało przekonanie, że efektywnym instrumentarium są narzędzia wojskowe. W kolejnych latach okazało się jednak konieczne bardziej komplementarne spojrzenie na powyższe wyzwanie i połączenie narzędzi wojskowych z politycznymi i ekonomicznymi. Przywołana została w związku z tym słynna i niezmiernie aktualna teza: nie ma bezpieczeństwa bez rozwoju i współpracy (s. XIV).

Recenzowana książka daje także, a może przede wszystkim, wgląd w funkcjonowanie amerykańskiej maszyny dyplomatycznej. Wskazuje na powiązania pomiędzy strategicznymi interesami USA na Bliskim Wschodzie a dyplomatyczną aktywnością, której głównym celem jest ich realizacja.

Dziesięć rozdziałów pracy ułożonych jest wedle klucza chronologicznego. Ramy czasowe publikacji obejmują okres od 2001 do 2004 r. Cezura początkowa odnosi się do traumatycznych dla Amerykanów wydarzeń związanych z atakami Al-Kaidy na Nowy Jork i Waszyngton. Cezura końcowa ma natomiast związek z zakończeniem misji dyplomatycznej ambasadora Hulla w Jemenie.

W pierwszym rozdziale podjęto próbę przedstawienia narodzin polityki antyterrorystycznej USA w okresie pierwszej kadencji prezydentury George’a W. Busha. Autor trafnie zauważył, że podstawowym mankamentem wypracowanej wówczas strategii było niejasne zdefiniowanie pojęcia „wróg”. Następstwem takiego podejścia (być może zamierzonym)

było usprawiedliwianie inwazji na Irak walką z zagrożeniem terrorystycznym. Analizując kształt relacji pomiędzy różnymi elementami globalnej sieci dżihadystycznej E. J. Hull wspominał o kilku jej elementach – np. Al-Kaidzie w Islamskim Maghrebie oraz Światowym Froncie Islamskim. Dyskusyjny wydaje się także dobór istotnych czynników, które prowadziły do narodzin ideologii ekstremistycznej. Autor pominął aspekt związany z tzw. ruchem odnowy islamu (salafizmem) i walką o zachowanie tożsamości religijnej, skupiając się wyłącznie na czynnikach politycznych i ekonomicznych. Swoboda narracji i przywoływanie szeregu wydarzeń (dotyczących np. narodzin poszczególnych grup zajmujących się walką z terroryzmem) w oparciu o dane pochodzące z pierwszej ręki dają interesujący wgląd w ważne procesy polityczne, które postronnemu obserwatorowi trudno jest uchwycić. Dziwić może np. inercja ważnych organów państwa amerykańskiego zajmujących się problematyką bezpieczeństwa. Ani zamachy terrorystyczne w Kenii i Tanzanii, ani atak na USS Cole nie wpłynęły na podjęcie efektywnych działań na powyższym polu. Przełomowe okazać się miały dopiero zamachy z 11 września 2001 r.

Rozdział drugi dotyczy już bezpośrednio Jemenu uznawanego przez Autora za „bezpieczne schronienie” dla terrorystów z Al-Kaidy. Ambasador Hull podkreśla, że podstawowym celem jego działań w tym kraju było nawiązanie efektywnej współpracy z władzami jemeńskimi w celu eliminacji zagrożenia terrorystycznego. Implikacją takiego podejścia miało stać się oparcie relacji na równoprawnych zasadach. Kolejne lata pokazały jednak, iż założenia artykułowane jeszcze w pierwszej połowie ubiegłej dekady rozminęły się z praktyką działań kontrterrorystycznych. Kluczową postacią po jemeńskiej stronie w odniesieniu do powyższego wyzwania miał okazać się prezydent Ali Abdullah Saleh, gwarantujący realizację strategicznych interesów amerykańskich w tym kraju.

W kolejnym, niezmiernie krótkim rozdziale E. J. Hull podjął próbę wytłumaczenia, dlaczego Jemen traktowany był przez Amerykanów jako cel aktywności antyterrorystycznej, a nie jako partner w tych działaniach. W kontekście amerykańskiej polityki dotyczącej Bliskiego Wschodu państwo to zajmowało trzeciorzędną pozycję. Politycy amerykańscy nie uświadamiali sobie wówczas najprawdopodobniej skutków ewolucji zagrożenia dżihadystycznego w Jemenie. Świadczą o tym rozważania zawarte w rozdziale czwartym, w którym Autor wskazuje na mankamenty amerykańskich działań antyterrorystycznych (brak wystarczającej liczby agentów operacyjnych, brak rozpoznania środowisk radykalnych, nieefektywne procedury współpracy z władzami jemeńskimi, brak zaangażowania wystarczającej ilości środków materialnych).

Rozdział piąty zawiera w istocie próbę komplementarnego spojrzenia na problemy jemeńskie, w tym i zagrożenie terroryzmem. Główną tezą promowaną przez Autora, która nie doczekała się praktycznej realizacji jest wsparcie działań na rzecz bezpieczeństwa zaangażowaniem USA w rozwój gospodarczy Jemenu. Warto kilkadziesiąt milionów dolarów amerykańskie programy pomocowe pozostają w kontradycji z wielomiliardowym zaangażowaniem społeczności międzynarodowej widocznym choćby w obietnicach złożonych Jemenowi przez Bank Światowy już w 2002 r.

Współpraca antyterrorystyczna, jaką USA i Jemen rozwijały w pierwszej połowie ubiegłej dekady dotyczyła jedynie reakcji na zaistniałe wydarzenia. Egzemplifikacją tego stanu rzeczy jest dla Autora współpraca podjęta po zamachu na francuski tankowiec MV Limburg w dniu 6 października 2002 r. Dotyczyła ona, podobnie jak w odniesieniu do podobnego zamachu sprzed dwóch lat, wspólnego śledztwa mającego doprowadzić do pojmania sprawców. Amerykanie zaniepokojeni najprawdopodobniej nasileniem się podobnych ataków oraz zmianą taktyki działania dżihadystów zaproponowali jednak Jemeńczykom po

2002 r. zacieśnienie ścisłej współpracy wywiadowczej. Współpracy mało efektywnej zwłaszcza w kilku pierwszych latach. Ambasador Hull nie bada jednak głębiej przyczyn takiego stanu rzeczy.

W kolejnych rozdziałach podejmuje jednak próbę przedstawienia najważniejszych etapów ewolucji powyższej współpracy. Jej waga powiązana była ze wzrostem znaczenia sieci komórek dżihadystycznych w tym kraju, które przybrały nazwę Al-Kaidy na Półwyspie Arabskim. Amambador Hull skupia jednak zbyt dużą uwagę na sprawach z jego punktu widzenia ważnych, ale mniej istotnych dla przebiegu wojny z terroryzmem – np. na zapewnieniu ochrony ambasadzie amerykańskiej w Sanie. Nie można jednak nie zwrócić uwagi na fakt, że było to wówczas centrum operacyjnego zarządzania amerykańskimi działaniami antyterrorystycznymi w Jemenie.

W ostatnich dwóch rozdziałach Autor powrócił do rozważań dotyczących działań komplementarnych wobec powyższych, a więc do wsparcia rozwoju gospodarczego Jemenu (zwłaszcza prowincji Marib) i zacieśnienia współpracy z USA na takich polach jak nauka czy turystyka.

Ewolucja zagrożenia dżihadystycznego w Jemenie w kolejnych latach uzmysłowiła decydomentom amerykańskim strategiczne umiejscowienie tego kraju w ramach tzw. wojny z terroryzmem. Autor pracy wskazał w podsumowaniu na szereg kluczowych wyzwań stojących przed USA w Jemenie w najbliższym czasie. Zaliczył do nich: pojmanie lub likwidację kluczowych przywódców komórek Al-Kaidy na Półwyspie Arabskim, ograniczenie wsparcia dla dżihadystów ze strony lokalnych plemion czy wkroczenie na ścieżkę głębokich reform gospodarczych i politycznych. Ze zrozumiałych powodów wykluczył natomiast trwałą obecność wojsk amerykańskich w Jemenie, które byłyby uznane (tak jak stało się to w Iraku czy Afganistanie) za siły okupacyjne.

Analiza faktograficzna zawarta w poszczególnych rozdziałach pracy wydaje się niestety pobieżna. Autor pominał lub nie wyartykułował należycie szeregu kwestii, które mają wpływ na sytuację wewnętrzną Jemenu. O rebelii al-Hothiego wspominał jedynie w kilku zdaniach w uwagach końcowych. Z drugiej strony warto zauważyć, że E. J. Hull ma jednak świadomość istnienia i wpływu na omawianą problematykę ważnych zmiennych w postaci: czynnika geopolitycznego, etnicznego (w kontekście różnic plemiennych) czy historycznego. Recepcja powiązań między nimi i analiza implikacji dotyczących ewolucji zagrożenia terrorystycznego w tym kraju wymagałyby jednak obszerniejszej analizy. Nie takie było jednak zamierzenie Autora.

Lektura recenzowanej publikacji nie sprawi zawodu tym, którzy zainteresowani są analizą ewolucji działań amerykańskiej dyplomacji w ramach tzw. wojny z terroryzmem. Pomijany dotychczas teatr działań został poddany wreszcie wnikliwej analizie eksperta, którego uwagi pozwalają w istotnym zakresie zrozumieć złożoność wyzwań, z jakimi Amerykanie mają do czynienia w tej części świata.

Artur WEJKSZNER

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Sebastian Wojciechowski, *Terroryzm na początku XXI wieku. Pojęcie, istota i przyczyny zjawiska*, Bydgoszcz 2011, ss. 302.

Współczesna postać terroryzmu jest zjawiskiem nie tylko bardzo groźnym, ale także niezwykle fascynującym z punktu widzenia nauk społecznych, politycznych, psychologicznych, a także wojskowych i innych. Jest niewątpliwie prawdziwym wyzwaniem badawczym dla teoretyków i praktyków, a przede wszystkim jest zjawiskiem, które można badać za pomocą podejścia interdyscyplinarnego, uwzględniającego instrumentarium (metody) badawcze różnych dziedzin nauki, jak chociażby: socjologii, psychologii, politologii, ekonomii, nauk wojskowych, prawa, a także antropologii czy kulturoznawstwa. Wiedza o terroryzmie, a zwłaszcza terroryzmie XXI wieku jest takim obszarem wiedzy i praktyki (dziedzina), w którym obiekt czy obszar badawczy może odnaleźć wiele osób zajmujących się szerokim wachlarzem zagadnień i problemów naukowych.

Obecnie nie zachodzi już potrzeba przekonywania kogokolwiek, że terroryzm jest zjawiskiem niezwykle skomplikowanym pod każdym względem i dlatego też winien być przedmiotem permanentnych badań. Jest przede wszystkim znakiem czasu, w jakim żyjemy, a więc zmusza nas by ciągle się z nim mierzyć, by być gotowym do konfrontacji z nim. Szczególnie ważnym przyczynkiem do prowadzenia badań jest fakt, że terroryzm to zjawisko niezwykle dynamiczne i zmieniające się wraz z rozwojem wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz dostosowujące się do środków zwalczania, stosowanych przez różne podmioty, zwłaszcza państwa i organizacje polityczno-militarne. Podkreślić też należy, że do chwili obecnej nie dysponujemy jednoznacznym i precyzyjnie zdefiniowanym terminem tego zjawiska. W konsekwencji pojawiają się permanentnie pytania: Czym jest terroryzm? Co jest jego istotą? Czym się charakteryzuje? I w końcu pytanie: Co powoduje, że tak niezwykle trudno zjawisko to zdefiniować? Jedni uważają że jest to niemożliwe, a jeszcze inni że jest to zjawisko zbyt złożone i różnorodne, aby podejmować próbę jego zdefiniowania. Warto podkreślić, że w obiegowej opinii twierdzi się, że mamy obecnie od 200 do 300 definicji terroryzmu.

Warto też na wstępie podkreślić, że terroryzm jest współcześnie jednym z kluczowych problemów globalnych, jest też tematem medialnym chętnie podejmowanym przez dziennikarzy, ale także przez polityków, nie mówiąc o naukowcach, czego przykładem jest recenzowana monografia prof. Sebastiana Wojciechowskiego. Jak określa Autor monografii: „istotą i specyfiką rozpatrywanego zagadnienia jest zaprezentowana w opracowaniu interferencyjna koncepcja terroryzmu”. Zakłada ona m.in. wielość i różnorodność powiązań występujących pomiędzy wewnętrznymi (państwowymi) a międzynarodowymi aspektami terroryzmu. Ze swej strony dodałbym aspekt narodowy obok państwowego, który w przypadku terroryzmu odgrywa znaczącą, uniwersalną w każdym odniesieniu rolę. W modelu interferencyjnym Autor przyjął, że terroryzm jest traktowany jako system, obejmujący różne elementy np.: różne jego części (m.in. organizacje terrorystyczne), tzw. otoczenie czy zachodzące między nimi relacje.

Nie ulega wątpliwości, że właśnie interferencyjne podejście do kwestii terroryzmu jest wiodącą, ale co najważniejsze ciekawą i chyba po raz pierwszy publicznie przedstawianą ideą zaprezentowaną w monografii, którą Autor konsekwentnie analizuje w wielu jej różnych aspektach. Analizowana w książce interferencyjna koncepcja terroryzmu odwołuje się do trzech głównych płaszczyzn: do interferencji pojęciowej terroryzmu, interferencji podmiotowo-przedmiotowej oraz interferencji przyczynowej. Jak zaznacza Autor, interferencja w pracy rozumiana jest jako proces wzajemnego oddziaływania różnych elementów

i mechanizmów prowadzących do wystąpienia nowych form lub koncepcji danego zjawiska – w tym przypadku terroryzmu.

Całość opracowania opatrzona wstępem została podzielona na dwie części. Pierwsza obejmuje obszar problemowy dotyczący znaczenia i specyfiki współczesnego interferencyjnego terroryzmu. Natomiast druga dotyczy przyczyn zjawiska terroryzmu – w oryginale *Triada terrorystycznej interferencji*. Każda z dwóch części monografii poprzedzona jest wprowadzeniem i podsumowaniem. Wracając do części pierwszej należy w pełni zgodzić się z Autorem, że na złożoność tego zjawiska wpływa wiele uwarunkowań, w tym polityczne, religijne, narodowościowe, ekonomiczne, społeczne, kulturowe i inne. Natomiast z wielu pytań, jakie zadaje sobie Autor książki we wprowadzeniu do części pierwszej warto zwrócić uwagę na następujące: Czy istnieje potrzeba stworzenia nowego modelu opisującego i analizującego współczesny terroryzm? Jakie teorie, mechanizmy czy koncepcje powinny być głównym punktem odniesienia? Czy miejsce konfliktu ideologicznego z okresu zimnej wojny zajęły problemy globalne, a wśród nich terroryzm? W końcu warto odnotować, że terroryzm jest zjawiskiem globalnym, ale równocześnie jednym z największych wyzwań XXI wieku.

Część pierwsza pracy obejmuje genezę terroryzmu w odniesieniu do jego charakterystycznej cechy, jaką na przestrzeni wieków jest towarzyszące mu zjawisko eskalacji, a zwłaszcza jego skutków. Autor pracy przedstawia wiele metod, a bardziej sposobów podejścia do prezentowania genezy terroryzmu, dążąc do uzyskania odpowiedzi, która jest rozwiązaniem optymalnym. Odpowiedź jaką udziela jest moim zdaniem satysfakcjonująca każdego badacza, bowiem efektywność w badaniach nad historią terroryzmu zależy od wielu czynników, a wśród nich wskazać należy na specyfikę i istotę zjawiska oraz jego szerszy kontekst np.: polityczny, społeczny, ekonomiczny, kulturowy, religijny, lub etniczny. Dużo miejsca Autor poświęca kwestiom pojęciowym terroryzmu i jego wieloznaczności. Na wstępie stwierdza, że do tej pory nie wypracowano uniwersalnej definicji terroryzmu. W ślad za tym przedstawia czynniki, które na ten stan rzeczy wpłynęły oraz argumenty, które wskazują na potrzebę, a wręcz konieczność zdefiniowania współczesnego terroryzmu. Podaje przykłady definicji stosowanych w poszczególnych państwach, aby zakończyć ciąg rozważań poświęconych kwestiom definicyjnym autorską definicją terroryzmu. Autor w konkluzji podkreśla, że zaprezentowana definicja nie jest rozwiązaniem ani idealnym, ani uniwersalnym. Ze swej strony pragnę podkreślić, że przedstawiona definicja jest zwłaszcza z punktu widzenia treści w niej zawartych próbą bardzo udaną, bowiem wbrew twierdzeniu Autora, w mojej skromnej ocenie, ma charakter uniwersalny. Kolejny rozdział części pierwszej poświęcony jest wybranym cechom i mechanizmom terroryzmu. Pierwsza cecha jaką sygnalizuje Autor to możliwość rozpatrywania terroryzmu jako systemu obejmującego szereg elementów składowych. Najtrudniejszą według Autora kwestią do poznania są mechanizmy i zasady regulujące funkcjonowanie systemu i jego części składowych oraz określenie relacji między systemem a otoczeniem. Ważną cechą terroryzmu, którą zauważa Autor jest asymetryczność. Należy moim zdaniem szczególnie mocno podkreślić możliwość zastosowania współczesnych, różnorodnych środków o olbrzymiej sile rażenia, a więc i możliwościach osiągnięcia innych pośrednich celów działań terrorystycznych. Część pierwszą pracy zamyka rozdział obejmujący formy i rodzaje terrorystycznego zagrożenia oraz stosowne podsumowanie.

W części drugiej pracy głównym przedmiotem analizy są źródła współczesnego terroryzmu. Na wstępie Autor nakreślił ich złożoność oraz różnorodność, prezentując bardzo celnie kilkanaście wybranych sposobów klasyfikacji występujących w literaturze przedmiotu.

Zwieńczeniem rozważań jest autorski model przyczyn terroryzmu. Natomiast zwieńczeniem drugiej części pracy jest koncepcja triady terrorystycznej motywacji. W założeniu Autora obejmuje ona trzy główne elementy składowe. Są to po pierwsze różnego rodzaju idee – ideologie np.,: o charakterze politycznym, etnicznym czy religijnym, z którymi dana organizacja terrorystyczna się utożsamia. Po drugie, uwarunkowania ekonomiczno-społeczne występujące na danym terytorium w tym m.in. problem ubóstwa, analfabetyzmu, dysproporcji finansowych itp. Po trzecie tzw. aspekty psychiczne grupujące bardzo różne czynniki i postawy emocjonalne (chęć zemsty, poczucie krzywdy, wrogości itp.) Powyższe płaszczyzny wzajemnie się uzupełniają, wchodząc w interakcje tak między sobą, jak i z szeregiem innych różnorodnych czynników.

Zaprezentowana w pracy koncepcja interferencyjna ma charakter uniwersalny i może zostać wykorzystana nie tylko do omawiania terroryzmu lub jego części składowych, ale także do analizy innych zjawisk społecznych, w tym głównie tendencji dezintegracyjnych takich, jak choćby nacjonalizm, separatyzm, czy fundamentalizm. Wymienione zagadnienia cechuje szeroki zakres podobieństwa.

Sadzę, że należy podzielić zdanie Autora monografii, iż jednym z bardziej efektywnych sposobów systematyzacji i analizy przyczyn współczesnego terroryzmu jest wykorzystanie koncepcji triady terrorystycznej motywacji. Wyróżnia ona trzy główne grupy determinantów tj.: „sferę idei” (określone ideologie np. nacjonalizm, separatyzm, fundamentalizm itd.) źródła ekonomiczno-społeczne terroryzmu (choćby biedę, dysproporcje materialne itp.) oraz przyczyny psychologiczne (m.in. w postaci wybranych zachowań i czynników psychicznych).

W pełni zgadzam się z Autorem, iż analizując problemy terroryzmu należy wykorzystać nowe narzędzie badawcze, jakim jest autorski model czterech głównych płaszczyzn terroryzmu. Należą do nich: przyczyny terroryzmu, przejawy zjawiska (np. formy, metody czy strategię działania terrorystów), skutki terroryzmu oraz tzw. kontr i antyterroryzm (obejmujący całokształt środków i inicjatyw związanych z przeciwdziałaniem oraz zwalczaniem terrorystycznego zagrożenia), a także zachodzące między nimi interakcje. Model ten może być zastosowany zarówno podczas analizy teoretycznej, jak i w praktyce m.in. przez różnorodne instytucje analityczne.

W pełni też zgadzam się z tezą Autora monografii, że realizowane obecnie szeroko i dość powszechnie badania nad terroryzmem uznać należy za niewystarczające. Celem pełniejszego poznania tego zjawiska niezbędne jest prowadzenie o wiele bardziej pogłębionych interdyscyplinarnych działań naukowych wykorzystujących nowe metody i koncepcje, jak choćby interferencyjność terroryzmu. Natomiast mam olbrzymie wątpliwości, czy można już podejmować inicjatywy zmierzające w kierunku stworzenia odrębnej dyscypliny nauki zajmującej się problematyką terroryzmu zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym. Sadzę, że jest jeszcze na to za wcześnie.

Na podkreślenie i wysoką ocenę zasługują uwagi Autora odnoszące się do krytycznej oceny źródeł, które zostały wykorzystane w badaniach. Autor na wstępie zauważa, że w polskim, a także światowym dorobku naukowym brakuje kompleksowych opracowań rozpatrujących łącznie różne aspekty teoretyczne współczesnego terroryzmu. Wypada też zgodzić się z twierdzeniem, że większość istniejących książek ma charakter publicystyczno-faktograficzny, albo dotyczy tylko wybranych elementów powyższego np. funkcjonowania organizacji terrorystycznych.

W konkluzji recenzji monografii prof. Sebastiana Wojciechowskiego pt.: *Terroryzm na początku XXI wieku. Pojęcie, istota i przyczyny zjawiska* pragnę stwierdzić, że zasługuje

ona na bardzo wysoką ocenę. Z jednej strony jest zwięźczeniem wieloletnich badań dotyczących terroryzmu, z drugiej zaś zamierzeniem Autora nie jest kompleksowe, a zarazem szczegółowe zaprezentowanie całego zjawiska, jakim jest terroryzm, lecz przedstawienie autorskiej koncepcji interferencji terroryzmu. Jak sam Autor stwierdza, głównym punktem odniesienia uczynił ukazanie elementów składowych koncepcji i ich wzajemnych interakcji, a nie opisywanie poszczególnych form czy przejawów terroryzmu, bądź jego skutków lub działań antyterrorystycznych. Na wysoką ocenę monografii rzutuje również jej istota, która nie stanowi deskrypcji zjawiska terroryzmu, lecz jego pogłębioną analizę odwołującą się do sfery przyczynowo-skutkowej, interdyscyplinarnej oraz interferencyjnej. Godzi się też zauważyć, że rozważania *stricte* naukowe przeplatane są „ciekawostkami” dotyczącymi poruszanej problematyki.

Jacek PAWŁOWSKI

Akademia Obrony Narodowej, Warszawa

Marzena Górzyńska, *Stany Zjednoczone Ameryki wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010, ss. 170.

Stany Zjednoczone Ameryki wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego – monografia Marzeny Górzyńskiej, absolwentki Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Autorka pracuje w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie zajmuje się prawami człowieka w prawie międzynarodowym.

Celem recenzowanej pracy stała się próba odpowiedzi na pytanie, czy prawdopodobna jest zmiana dotychczasowego stosunku Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), którego ranga została porównana do Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie wymagało analizy i oceny politycznych i prawnych przyczyn przewartościowań, jakie zaszły w amerykańskim stanowieniu wobec MTK, zarzutów stawianych Trybunałowi przez Amerykanów oraz działań podejmowanych dla jego marginalizacji.

Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *Stosunek USA do stałego międzynarodowego trybunału karnego jako element amerykańskiej polityki zagranicznej*, stanowi próbę ustalenia powodów ewolucji stanowiska USA wobec MTK. Refleksje obejmują okres od zakończenia zimnej wojny aż do końca 2007 roku.

W rozdziale drugim, pt. *Główne punkty amerykańskiej krytyki Trybunału* przedstawiono najważniejsze zarzuty USA wobec MTK i podjęto próbę zasadności tej krytyki.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym *Ku wyłączeniu obywateli amerykańskich spod jurysdykcji MTK* przedstawia się i ocenia pod kątem zgodności z prawem działania Stanów Zjednoczonych zmierzające do wykluczenia Amerykanów spod prawodawstwa MTK. Książka została opatrzona wstępem, zakończeniem i bibliografią, której źródła stanowią akty prawne i publikacje zagraniczne.

W rozdziale pierwszym omówiono okres tworzenia Międzynarodowego Trybunału Karnego, na który przypadła kadencja G. H. Busha. Zauważono, że prezydent ten opowiadał się za światem pokoju, wolności i sprawiedliwości, a największą rolę w osiągnięciu tego celu miały spełnić Stany Zjednoczone, działające w ramach prawa międzynarodowego.

Zwrócono uwagę, że ważną cenzurą dla wizji Busha, a także dla całokształtu polityki zagranicznej USA, była wojna w Zatoce Perskiej w latach 1990–1991. Operacja ta, w przytaczanej opinii realistów, dała bowiem dowód na to, iż nadzieje na skuteczność działań wielostronnych są płonne. Przypomniano, że w 1992 r. G. H. Bush odrzucił koncepcję P. Wolfowitza w Obronnym Planie Strategicznym, który mówi, że USA powinny w pełni wykorzystać potencjał kształtowania świata według ich wartości dla zapewnienia mocarstwu dobrobytu. Bush uznał koncepcję za zbyt radykalną (s. 17). Zauważono także, że panujące po udanej akcji irackiej prohegemonistyczne nastroje nie zostały w pełni wykorzystane dla umacniania pozycji na arenie międzynarodowej – ani przez prezydenta, który poniósł klęskę w wyborach, ani przez USA.

Zasadnicze prace nad kształtem przyszłego Międzynarodowego Trybunału Karnego obejmują lata prezydentury B. Clintona. Zauważono, że jego koncepcja polityki zagranicznej początkowo była zbieżna z poglądami poprzednika. Celem aktywności USA miało być bowiem szerzenie liberalizmu i demokracji. Centrum zainteresowania Clintona stanowiła ochrona Stanów Zjednoczonych przed zagrożeniami terroryzmu, epidemii, proliferacji broni masowej zagłady oraz degradacji środowiska. Zwrócono uwagę, że prezydent mniejszą wagę przykładał do szerzenia hegemonii USA na świecie. Stany Zjednoczone Clintona aktywnie włączały się w rozwiązywanie konfliktów w różnych częściach świata, doprowadzając do ewolucji polityki zagranicznej ku doktrynie możliwości samodzielnego reagowania USA, gdy akcje wielostronne okażą się nieskuteczne. Jako przykłady realizacji tej koncepcji wymieniono atak na bazy terrorystów w Sudanie i Afganistanie po ataku na ambasadę USA w Kenii i Tanzanii, a także interwencję wojsk Sojuszu Północnoatlantyckiego w Kosowie, która stanowiła cios dla zasad wielostronności i jest znaczącym aktem przeciwstawienia się USA społeczności międzynarodowej opartej na duchu prawa.

Zauważono, że B. Clinton w ostatnim etapie prezydentury podjął istotne działania sprzeczne z koncepcją idealistyczną, co stanowi dowód na ewolucję polityki zagranicznej ku unilateralizmowi.

Wieńcząc pierwszy rozdział przypomniano historyczne daty międzynarodowego prawa karnego, a mianowicie rok 1993 i 1994, kiedy dzięki zaangażowaniu USA, utworzono kolejno: Międzynarodowy Trybunał do spraw ścigania osób winnych poważnych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego dokonanych na terenie byłej Jugosławii od 1991 roku (MTKJ) i Międzynarodowy Trybunał do spraw ścigania osób winnych ludobójstwa i innych poważnych naruszeń międzynarodowego prawa humanitarnego na terytorium Ruandy oraz ścigania obywateli rwandyjskich winnych ludobójstwa i innych takich naruszeń dokonanych na terytorium państw sąsiadujących w okresie od 1 stycznia 1994 do 31 grudnia 1994 r. (MTKR) (s. 22).

Kolejny prezydent G. W. Bush, jak zauważono, do 11 września 2001 r. nie podejmował żadnych radykalnych działań w sferze polityki zagranicznej. Dało się jednak zauważyć jego dążenie do przerwania ciągłości z polityką B. Clintona. Jednym z pierwszych posunięć Busha była nawet krytyka kilku istotnych umów podpisanych przez poprzednika – Protokołu z Kioto z 1997 r. dotyczącego emisji gazów cieplarnianych, traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową z 1996 r. oraz konwencji o zakazie stosowania min przeciwpiechotnych z 1997 r. G. W. Bush podjął działania zmierzające do stworzenia systemu obrony antyrakietowej. USA nie angażowały się już w akcje humanitarne. Przyjęły bierną postawę w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie, zerwały negocjacje z Koreą Północną w sprawie programu nuklearnego, zrezygnowały z udziału w sporze między Indiami a Pakistanem, wyraziły też gotowość poparcia propozycji Francji zniesienia lub ogra-

niczenia sankcji nałożonych w 1991 r. przez ONZ na Irak. Przełom w dotychczasowej polityce USA wyznaczył 11 września 2001 r.

Bush przedstawił strategię walki z terroryzmem. Zapowiedział, że dla bezpieczeństwa Ameryki użyje wszelkich dostępnych środków, łącznie z użyciem siły militarnej. Przypomniano, że pierwszy krok walki z terroryzmem, jakim była interwencja w Afganistanie, spotkał się ze znacznym poparciem innych państw. Zauważono jednak, że sposób prowadzenia działań wojennych ukazał Amerykę jako hegemon, a sukces akcji w Afganistanie utwierdził USA o ich przewadze militarnej.

Bush całkowicie odrzucił politykę poprzedników i ich zaufanie do współpracy międzynarodowej, priorytet przyznając działaniom unilateralnym. Polityka G. W. Busha znalazła również odbicie w stosunku USA do MTK. Stany Zjednoczone stały na stanowisku, że prowadzenie walk z terrorystami uprawnia je do łamania prawa międzynarodowego.

W konsekwencji Amerykanie uznali za konieczne zapewnienie, że ich obywatele będą sądzeni jedynie przez amerykański wymiar sprawiedliwości. USA zdecydowały o tymczasowym unieważnieniu złożonego podpisu pod Statutem MTK. Zauważono jednak, że pozostawienie USA poza Statutem nie gwarantuje wyłączenia obywateli amerykańskich spod jego jurysdykcji.

W drugim rozdziale zwrócono uwagę na punkty amerykańskiej krytyki Międzynarodowego Trybunału Karnego. Po pierwsze, USA uważają, że MTK jest podmiotem nielegalnym. Przekazanie przez państwa kompetencji do wykonywania pewnych elementów suwerenności na własnym terytorium podmiotowi międzynarodowemu USA uważają za niezgodne z prawem. Zauważono, że MTK jest jednak ciałem wykonawczym, pomocniczym i korzysta wyłącznie z uprawnień przekazanych mu przez tworzące go państwa. USA uważa także, że MTK tworzy obowiązki po stronie państw trzecich bez ich zgody. Skomentowano, iż Statutem MTK faktycznie zmieniono prawa państw trzecich, jednak kraje te zabezpiecza zasada komplementarności. Z organów MTK Stany Zjednoczone najbardziej krytykują kompetencje Prokuratora, do których należy, m.in., podejmowanie działań na terytorium państw także bez ich zgody oraz inicjowanie akcji Trybunału.

Zdaniem USA działalność MTK wśród państw, których suwerenność musi być szanowana, nie pozwala na odwzorowanie w żadnej mierze pozycji prawnej Urzędu na pozycji organów krajowych (s. 51–52).

Przypomniano, że USA opowiadały się za przyznaniem Prokuratorowi sfery wolności do samodzielnego podejmowania działań, wolności, jednak w „rozsądnych granicach”. USA domagały się gwarancji, że ich sprawy nie będą zależały jedynie od jednoosobowego organu. Swoboda Prokuratora, według Amerykanów, powinna dotyczyć samego prowadzenia sprawy, a nie inicjatywy. Uprawnienia takie nie wzmacniają autorytetu MTK, ale utrudniają Prokuratorowi efektywne korzystanie z przyznaných kompetencji. Zauważono, że Prokurator, choć jest organem o szerokich kompetencjach, podlega jednak istotnym ograniczeniom.

MTK ma upoważnienia do sądenia osób fizycznych. Punktem kontrowersyjnym jest jednak odpowiedzialność osoby fizycznej za zbrodnię agresji. Powszechnie przyjmuje się, że dla ukarania osoby oskarżonej o zbrodnię agresji potrzebne jest potwierdzenie takiego aktu przez państwo oraz dowiedzenie, że decyzję podjęła konkretna osoba. To drugie wymaga sprawowania odpowiednich funkcji w kraju.

Zauważono, że wysocy funkcjonariusze przed jurysdykcją sądów innych krajów są chronieni immunitetami. Jednakże, przywileje te obowiązują jedynie, gdy osoby te znajdują się poza terytorium państwa obywatelstwa, poza terytorium państwa wysyłającego.

Przebywając na terytorium swojego kraju-strony Statutu, funkcjonariusze państwa mogą być postawieni przed MTK. Przytoczono interpretację, że Statut nie chroni tych osób także wówczas, gdy nie znajdują się na terytorium jakiegokolwiek innego państwa. USA zarzuciło MTK brak wystarczającej ochrony funkcjonariuszy, godzenie w suwerenność i wniosło postulat o wyłączenie oficjeli spod jurysdykcji Trybunału.

W związku z oporem innych państw, jaki napotkała koncepcja, Stany Zjednoczone zaproponowały wprowadzenie do Statutu zastąpienia odpowiedzialności jednostki odpowiedzialnością państwa. Propozycja również została odrzucona. USA były także zwolennikiem wprowadzenia do Statutu przepisów dopuszczających przejściowe i sektorowe wyłączenie jurysdykcji. Inicjatywa została odrzucona.

Jednym z najważniejszych punktów amerykańskiej krytyki jest wpływ MTK na sytuację prawną państw niebędących stronami Statutu. Amerykanie są zdania, że takie oddziaływanie prowadzi do podwójnych standardów, a mianowicie z mechanizmu tego miałyby korzystać na równi z innymi państwami, także „państwa zbójckie”. W związku z tym Stany Zjednoczone zaproponowały, aby państwa, które skorzystały z wyłączenia jurysdykcji MTK wobec swoich obywateli w odniesieniu do jednej bądź obu wskazanych zbrodni, traciły uprawnienia do przedstawiania sprawy MTK.

USA zaproponowały ustalenie 10-letniego okresu próbnego od wejścia w życie Statutu MTK, podczas którego skorzystanie z opcji rezygnacji byłoby dopuszczalne wobec zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości i by okres ten mógł być przedłużany. Poważnym zagrożeniem, zdaniem USA, jest objęcie jurysdykcją MTK ich obywateli walczących o pokój poza ich granicami. Przytoczono zdanie G. Hafnera, który przyjął stanowisko, że USA dążą nie tyle do wykluczenia odpowiedzialności poszczególnych żołnierzy i nie tylko za zbrodnie wojenne, ale raczej odpowiedzialności ich przełożonych, przede wszystkim wysokich rangą wojskowych i urzędników, których USA same nie postawiłyby przed sądem.

USA uważają także, że funkcjonowanie MTK w kształcie uzgodnionym na konferencji rzymskiej nie przyczynia się do realizacji celów przyświecających jego twórcom, a wręcz zagraża światowemu pokojowi, wskazując na ograniczony wpływ Rady Bezpieczeństwa na MTK.

W trzecim rozdziale zwrócono uwagę na fakt, że USA podjęły szereg działań mających na celu wyłączenie Amerykanów spod jurysdykcji MTK. Pierwsze projekty ustaw skierowanych przeciwko MTK zostały przedstawione jeszcze przed wejściem w życie Statutu. Wszystkie zostały odrzucone.

Na projektach była wzorowana ustawa, która weszła w życie w 2002 roku i na jej podstawie przyznano prezydentowi możliwość dostosowania przewidzianych w niej narzędzi „walki” z MTK do aktualnych interesów amerykańskich. Prezydent może wyłączyć na rok uczestnictwo USA w operacjach pokojowych i wyłączyć zakaz współpracy z Trybunałem. Może również podjąć wszelkie środki dla uwolnienia osoby zatrzymanej przez MTK. Zauważono, że za pomocą aktów prawa wewnętrznego i pozycji supermocarstwa Stany Zjednoczone mogą kształtować sytuację międzynarodową.

Wyłączeniu Ameryki spod jurysdykcji MTK miały też służyć umowy dwustronne, które USA konstruowały jeszcze przed wejściem w życie Statutu. Ich zawarcie, mające na celu ochronę obywateli USA przed MTK, proponowały nawet sygnatariuszom Trybunału. W sumie zawarli oni ponad 100 takich umów (s. 106). Zwrócono uwagę, że polityka zawierania takich umów budzi kontrowersję, gdyż przepisy prawa w tym zakresie można różnie interpretować.

USA podjęły także aktywność na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. Podczas dyskusji nad Timorem Wschodnim zapowiedziały, że wycofają się ze wszystkich operacji pokojowych, jeśli Rada nie zapewni im immunitetu od jurysdykcji MTK. Propozycja USA nie zo-

stała przyjęta. Swoje stanowisko Amerykanie próbowali przeforsować podczas dyskusji na temat operacji w Bośni i Hercegowinie, której mandat upływał w lipcu 2002 r. (s. 129). Amerykanie przedstawili wówczas propozycje rezolucji zmierzających do zagwarantowania ochrony uczestników misji, różniące się jedynie kręgiem osób, których dotyczyły. Zaproprowali, by członkowie operacji pokojowych podlegali jedynie jurysdykcji sądów państwa dostarczającego.

Z kolei w stosunku do innych krajów, korzystaliby z immunitetu chroniącego przed zatrzymaniem i ściganiem w związku z działaniami związanymi z operacjami. Immunitet mogłaby uchylić Rada Bezpieczeństwa. Jednakże, propozycjom USA sprzeciwili się wszyscy członkowie Rady. Stwierdzono, że zarzuty USA wobec MTK wynikają z wizji stosunków międzynarodowych, w której jedynym podmiotem prawa jest państwo, a najważniejszą zasadą jest jego suwerenność. Stosunek USA do MTK zmienił się na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat – od polityki aktywnego wspierania wysiłków na rzecz jego utworzenia, USA przeszły do działań zmierzających do jego paraliżu. Jednocześnie zauważono, że w ostatnich latach można dostrzec przejawy złagodzenia tego stanowiska, czego przykładem może być wycofanie zakazów pomocy ekonomicznej i militarnej wobec dużej grupy państw. Podsumowano, że ocena postępowania USA wobec MTK oraz reakcja Trybunału powinny być przyczyną do modyfikacji prawa międzynarodowego.

Monografia *Stany Zjednoczone Ameryki wobec Międzynarodowego Trybunału Karnego* jest ważną pozycją dla zrozumienia polityki zagranicznej USA, a także przyczyn i skutków ewolucji stanowisk Ameryki w stosunku do Trybunału. Autorka podjęła się analizy i ocenie zmian, jakie w ostatnich kilkunastu latach zaszły w amerykańskim stanowisku wobec MTK.

Wojciech STANKIEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

Frederick W. Kagan, *Finding the Target. The Transformation of American Military Policy*, New York 2006, ss. 444.

Po wojnie wietnamskiej naruszona została pozycja Stanów Zjednoczonych jako światowej potęgi militarnej. Dotyczyło to w szczególności sił konwencjonalnych, przede wszystkim U.S. Army, U.S. Marine Corps, U.S. Air Force, w pomniejszym stopniu również i U.S. Navy. Jednakże w niedługim czasie od klęski, Stany Zjednoczone potrafiły odbudować swój potencjał militarny. Już na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., w okresie interwencji mającej na celu wyzwolenie okupowanego przez Irak Kuwejtu, USA występowały nie dość, że z pozycji tryumfatora zmagani zimnej wojny, ale przede wszystkim jako jedyne supermocarstwo. Koniec XX w. przyniósł amerykańskim siłom zbrojnym ugruntowanie ich pozycji, ale i nagłą potrzebę, a raczej wymóg odpowiedzenia sobie na pytanie, co do przyszłości i dróg potencjalnego rozwoju pola walki w przyszłości. Pojawiła się optymistyczna koncepcja transformacji opartej na założeniach wysuwanych w nurcie tzw. Rewolucji w Sprawach Wojskowych (*Revolution in Military Affairs – RMA*), jednakże wydarzenia z 11 września 2001 roku i wybuch nowych konfliktów, określanych w Stanach Zjednoczonych jako Globalna Wojna z Terroryzmem, zmusiły do bezpośredniego spraw-

dzenia potencjału supermocarstwa. Bezpośrednie interwencje zbrojne w Afganistanie i Iraku uwidoczniły plusy, ale i minusy amerykańskiej potęgi militarnej.

Książka, analityka wojskowości z American Enterprise Institute, Frederica W. Kagana pt. *Finding the Target. The Transformation of American Military Policy* jest swoistym przewodnikiem po drodze, jaką przeszły amerykańskie siły zbrojne od lat siedemdziesiątych XX w. do interwencji w Iraku w 2003 roku. Książka zbudowana jest z dziesięciu rozdziałów. *Finding the Target* stanowi próbę opisaną i połączenia swoistych trzech transformacji (pierwszej doby postwietnamskiej w okresie zimnej wojny, drugiej okresu lat dziewięćdziesiątych XX w. i trzeciej wynikłej z szeregu nowych doświadczeń wynoszonych z udziału w operacjach w Afganistanie i Iraku), z jednoczesnym wskazaniem rozwiązań według F. W. Kagana niezbędnych w przyszłości.

Tytuł pierwszego rozdziału książki brzmi *Recovering from Vietnam*. Oddaje on idealnie zakres opisywanych w nim zagadnień, których punktem wspólnym stało się odzyskiwanie zdolności bojowych sił zbrojnych po wojnie w Wietnamie. Mamy tu więc tematykę przechodzenia amerykańskich sił zbrojnych z sił opartych na poborze, do służby ochotniczej – tzw. *All-Volunteer Force*. F. W. Kagan nakreśla szereg problemów, jakie wynikły ze zniesienia poboru w erze postwietnamskiej. Jest to ważne zagadnienie, w czasie, gdy w Polsce mamy do czynienia również z podobnym procesem profesjonalizacji sił zbrojnych. Obok problematyki All-Volunteer Force, Kagan odnosi się do zagadnień związanych z rozwojem systemów uzbrojenia po wojnie wietnamskiej. Kagan skupia się na lotnictwie i siłach lądowych, pokazując jak rodziły się konstrukcje, które stały się w późniejszym okresie czasu symbolami amerykańskiej potęgi militarnej. Dopelnieniem wprowadzenia nowych systemów uzbrojenia, stały się nowe metody treningu, o których Autor również pisze w pierwszym rozdziale książki. Nader istotne są rozważania nad pojawieniem się dwóch zupełnie nowych amerykańskich doktryn wojskowych – Aktywnej Obrony (Active Defense) i Bitwy Powietrzno-Lądowej (AirLand Battle). Rozdział zamyka konkluzja, w której F. W. Kagan zamieszcza determinanty udanej amerykańskiej transformacji militarnej w dobie postwietnamskiej.

Drugi rozdział zatytułowany jest *The Regan Revolution*. Autor rozważa w nim nową amerykańską strategię w zimnej wojnie, obraną przez administrację Ronalda Regana. Odwołuje się do przesłanek determinujących wydarzenia światowe w latach osiemdziesiątych XX w. W zakresie wojskowości drugi rozdział skupiony został na tzw. renesansie marynarki wojennej, który z jednej strony opierał się na ilościowej i jakościowej rozbudowie sił, ale również nowych zasadach użycia posiadanych sił i środków. W konkluzji rozdziału F. W. Kagan wskazuje, że R. Regan zakończył transformację rozpoczętą w latach siedemdziesiątych. Autor ocenia, że amerykańskie siły zbrojne pod koniec rządów Regana, nie były jeszcze w stanie zmienić oblicza prowadzenia wojen.

W trzecim rozdziale F. W. Kagan zajmuje się tylko swoistą rewizją podejścia do zastosowania sił powietrznych przez Stany Zjednoczone od końcowego okresu zimnej wojny, aż do wybuchu konfliktu spowodowanego zajęciem Kuwejtu przez Irak. Stąd nie może dziwić nikogo tytuł rozdziału, który brzmi: *A Revolution in Airpower Theory*. Autor buduje płaszczyznę do spoglądania na siły powietrzne, przybliżając postać i koncepcje stworzone przez Johna Boyd'a, przechodząc następnie do idei Johna Warden'a, wyrażonych przez niego w książce *The Air Campaign* z 1988. Nader interesującym fragmentem rozdziału są podrozdziały, w których Autor stara się pokazać na ile nowe podejście do sił powietrznych wpłynęło w rzeczywistości na działania podejmowane przez USA, w trakcie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej.

W czwartym rozdziale zatytułowanym *The New World Order and the Revolution in Military Affairs* F. W. Kagan opisuje zmiany zachodzące w amerykańskich siłach zbrojnych,

w okresie datowanym od upadku ZSRR do 1993 roku. Z jednej strony, mamy więc do czynienia z opisem redukcji i kształtowania się nowych stanów liczebnych sił zbrojnych, jak też z porównaniem założeń polityki w dziedzinie obronności dwóch administracji prezydentów Georga Busha seniora i Williama Clintona. Z drugiej strony Autor zwraca uwagę na dwa podejścia do przyszłych działań sił zbrojnych ugruntowane przez lotnictwo i siły lądowe. Lotnictwo, zdaniem Kagana, w pewnym stopniu nader niesłusznie, po pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej skupiło się na podkreślaniu swojej dominacji, jako decydującego czynnika rozstrzygającego potencjalny konflikt. Siły lądowe przyjęły zaś dwie determinanty, w postaci rozwoju technologii skupionych na zasadach RMA i przystosowaniu się do szerokiego udziału w tzw. Operacjach Innych Niż Wojna (Operations Other Than War – OOTW).

W rozdziale piątym, który został zatytułowany *Peace, War, and In-Between* poddana zostaje analizie bezpośrednia działalność w sferze militarnej administracji W. Clintona na świecie. Mamy więc zarysowanie głównych założeń ówczesnej National Security Strategy (NSS) z jednoczesnym wskazaniem jak przebiegała jej implementacja w poszczególnych sytuacjach kryzysowych. Szczególną uwagę Autor poświęca amerykańskiemu zaangażowaniu militarnemu na Półwyspie Bałkańskim, przedstawiając problematykę interwencji w Bośni oraz rozpatrując szeroko zakrojoną operację lotniczą przeciwko celom serbskim, związaną z kryzysem, jaki zaistniał w Kosowie.

Rozdział szósty, *Transformation in a Strategic Pause*, poświęcony został zaprezentowaniu w szerszym stopniu niż to zostało zrobione we wcześniejszych rozdziałach szeroko pojętej RMA i jej wpływowi na zmiany w siłach zbrojnych. Autor przedstawia podejście do transformacji obecne w U.S. Army, w latach dziewięćdziesiątych XX w. W rozdziale szóstym zaprezentowane zostały najważniejsze koncepcje wyjaśniające znaczenie i potrzebę jak najszybszego wdrożenia założeń RMA w amerykańskich siłach zbrojnych. Autor zaczyna od wskazania na *Dominant Battlefield Awareness* z 1995 roku, następnie przechodzi do koncepcji *Shock and Awe* Harlana Ullmana i Jamesa P. Wade'a z 1996 roku, kończąc na założeniach zawartych w ramach statutowego dokumentu, jakim był niewątpliwie *Quadrennial Defense Review* z 1997 roku.

W siódmym rozdziale *Reinventing Transformation: Network – Centric Warfare*, F. W. Kagana, skupia się na dwóch zagadnieniach. Spotykamy się z rozważaniami nad aspektem sieciocentryczności w transformacji amerykańskich sił zbrojnych, ze wskazaniem ich założeń i możliwości oraz wad, natomiast druga część rozdziału poświęcona jest podejściu do transformacji, jaką prezentowała w kampanii wyborczej i tuż po dojściu do władzy administracja Georgea W. Bush'a juniora, ze szczególnym uwzględnieniem pomysłów nowego sekretarza obrony Donalda Rumsfelda. Rozdział zamyka opis *nowego Quadrennial Defense Review* z 2001 roku, wydanego niespełna dwadzieścia jeden dni po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku.

Rozdział ósmy *Revolutionary War* dotyczy problematyki odpowiedzi na zamachy z 11 września 2001 r. w postaci interwencji w Afganistanie. F. W. Kagan prezentuje najistotniejsze zagadnienia związane z planowaniem i przeprowadzeniem operacji *Enduring Freedom*, prezentując przy tym częstokroć odważne poglądy, chociażby o zmarnowanej szansie związanej z wcześniejszą dyslokacją sił lądowych do Afganistanu w celu zniszczenia wycofujących się bojowników Talibanu oraz terrorystów z Al-Kaidy. W drugiej części rozdziału F. W. Kagan prezentuje poglądy na transformację amerykańskich sił zbrojnych, oparte na doświadczeniach zebranych tuż po pierwszych działaniach w Afganistanie i jeszcze przed późniejszą interwencją zbrojną w Iraku.

Tak jak rozdział ósmy dotyczył w głównej mierze Afganistanu, tak w dziewiątym pt. *Iraq and the Future of Transformation* Autor skupia się na problematyce związanej z interwencją USA w Iraku. Opisuje drogę do konfliktu, a następnie zmierzanie do implementacji koncepcji Shock and Awe w Iraku. Nader interesujące jest zwrócenie uwagi przez F. W. Kagana na fakt istnienia w CENTCOM-ie planu *Phase IV*, będącego zarysem działania po okresie głównych działań bojowych prowadzonych w Iraku. Rozważania będące próbą wyciągnięcia wniosków z sukcesów jak też błędów popełnionych w trakcie operacji irackiej Autor zostawia na zakończenie rozdziału. W konkluzji dziewiątego rozdziału F. W. Kagan wysuwa nader ciekawą tezę, według której zapatrzenie na transformację narzędzi pola walki, obserwowane od początku lat dziewięćdziesiątych XX w., spowodowało zapomnienie o politycznych aspektach prowadzenia wojen.

Ostatni dziesiąty rozdział *The Way Forward* stanowi próbę zarysowania potencjalnych scenariuszy na przyszłość. Autor wskazuje przewrotnie, że ataki z 11 września i późniejsze interwencje w Afganistanie i Iraku, spowodowały, że dotychczasowi zwolennicy rozwoju technologicznego opartego o założenia RMA stali się nagle niedostosowani do współczesnych zagrożeń. Jednakże F. W. Kagan przypomina, że przed amerykańskimi siłami zbrojnymi w przyszłości może zostać postawionych szereg konwencjonalnych problemów, związanych w szczególności z ChRL, Koreą Północną, Iranem, ale również i Pakistanem. Autor neguje skrajności w ocenianiu możliwości, jakie dają zmiany w sprawach wojskowych. Wysuwa jednocześnie tezę, iż należy powoli budować siły zbrojne zdolne do reagowania na obecne zagrożenia, starając się przy tym tak działać, aby móc rozwiązywać problemy płynące z krótko- i średniookresowych analiz, obserwując przy tym uważnie problemy oraz możliwości, które mogą się pojawić w dalekiej przyszłości.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż Autor w sposób wszechstronny i wnikliwy prezentuje problematykę transformacji w amerykańskich siłach zbrojnych. Język pracy jest przejrzysty dzięki temu, że Autor nie stara się posługiwać nadmierną ilością określeń technicznych. Książka staje się, więc zrozumiałą również dla czytelnika nieinteresującego się bezpośrednio tematyką militarną. W mojej ocenie, mankamentem technicznym książki jest umiejscowienie przypisów dopiero na końcu książki, co częstokroć zmusza czytelnika do przerwania czytania całego wywodu, w celu zaznajomienia się z danym przypisem. Innym technicznym mankamentem pracy jest opisanie zbioru przypisów jedynie numerami poszczególnych rozdziałów bez wskazania ich tytułów, co zmusza do zapamiętywania numeru rozdziału, w którym się w danej chwili znajdujemy, bowiem w nagłówkach strony mamy tylko tytuły rozdziałów bez ich numeracji.

Pomijając problemy z przypisami, należy podkreślić, że największym walorem pracy jest niewątpliwie umiejętność i sprawność, z jaką Autor porusza się po wielopłaszczyznowym zagadnieniu transformacji amerykańskich sił zbrojnych. Podkreślenia wymaga również fakt, że F. W. Kagan nie obawia się wysuwania własnych opinii i ocen, zmuszając przez to czytelnika do zastanowienia się nad problematyką zawartą w książce. *Finding the Target. The Transformation of American Military Policy* nie pretenduje do całościowego opisanie omawianego w niej zagadnienia, jednakowoż jest w pewnym sensie autorskim przewodnikiem po meandrach przeobrażeń w siłach zbrojnych USA. Stanowi przy tym niewątpliwie, bardzo ważny głos w dyskusji na temat transformacji amerykańskich sił zbrojnych.

Jacek RAUBO

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

***Zagrożenia asymetryczne współczesnego świata*, pod red. S. Wojciechowskiego, R. Fiedlera, Poznań 2009, ss. 298.**

W 2009 roku Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu opublikowało książkę pt. *Zagrożenia asymetryczne współczesnego świata*, która jest pracą zbiorową pod redakcją Sebastiana Wojciechowskiego i Radosława Fiedlera. Publikacja ta jest jednym z elementów składowych projektu badawczego „Sytuacja geopolityczna współczesnego świata” realizowanego przez Zakład Studiów Strategicznych UAM. Pracownikami tego Zakładu są redaktorzy naukowci książki.

Poszczególne rozdziały recenzowanej pracy napisało 23 Autorów reprezentujących 9 ważnych polskich ośrodków naukowych (obok Poznania są to Warszawa, Wrocław, Gdańsk, Lublin, Toruń, Gdynia, Olsztyn, Zielona Góra). Autorzy są przedstawicielami różnych dziedzin nauki i praktyki, w tym nauk o polityce, nauk wojskowych, nauk historycznych, ekonomii.

Wybór tematyki ocenianej książki jest w pełni uzasadniony. Problematykę zaprezentowaną w publikacji należy uznać za bardzo interesującą i aktualną, a także istotną z punktu widzenia rozwoju cywilizacyjnego i społeczno-gospodarczego. Jest to również tematyka interdyscyplinarna, wielowymiarowa i złożona, a zarazem w warunkach polskich tylko częściowo rozpoznana. Należy zauważyć, że współcześnie podkreśla się wielką rolę zagadnień bezpieczeństwa. Bardzo duże znaczenie przypisuje się też prowadzeniu badań odnoszących się do kontekstu globalnego. Jednocześnie cechą wielu zjawisk i procesów społecznych, politycznych i ekonomicznych jest asymetryczność.

Uwzględniając zarysowane uwarunkowania warto zaakcentować, że za przykład dostrzegania na świecie wagi problematyki asymetryczności w naukach społecznych można uznać przyznanie w 2001 roku Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii „za analizę rynków z asymetrią informacji” trzem naukowcom ze Stanów Zjednoczonych, którymi byli George A. Akerlof, Andrew M. Spence i Joseph E. Stiglitz. Na rynkach cechujących się asymetrią informacji część uczestników rynku ma lepsze informacje od pozostałych.

Recenzowana książka liczy 298 stron. Zasadniczo składa się z dwóch wyodrębnionych części. W najobszerniejszej części pierwszej pt. *Asymetryczność – istota i charakter zagadnienia* przedstawiono kwestie bardziej ogólne i nie na pierwszym miejscu związane z terroryzmem. Natomiast w części drugiej pt. *Asymetryczność terroryzmu* skupiono się na aspektach dotyczących terroryzmu. Ponadto ważnym elementem publikacji jest *Słowo wstępne*, w którym współredaktor S. Wojciechowski w sposób klarowny i logiczny zaprezentował cele książki i główne przesłanki jej powstania.

W części pierwszej przedstawiono podstawowe pojęcia z punktu widzenia tytułu i problematyki całej książki, w tym określono istotę zagrożeń asymetrycznych, ich specyfikę, typologię, źródła i rangę. Uwzględniono również różne uwarunkowania oddziałujące na zagrożenia asymetryczne, także w odniesieniu do sytuacji w Polsce. Dużą uwagę zwrócono na kontekst bezpieczeństwa energetycznego. W dalszych rozważaniach w tej części podjęto problemy związane z konfliktami zbrojnymi, w tym przeanalizowano zagrożenia asymetrycznych na przykładzie 3 współczesnych konfliktów: w Iraku, izraelsko-palestyńskiego i w Osetii Południowej. Natomiast w części drugiej w sposób wieloaspektowy przeanalizowano asymetryczność terroryzmu, w tym obok rozpatrywania ogólnych zagadnień ujęto takie kwestie jak rozwój technologii terrorystycznych i cyberterroryzm oraz 2 przykłady: drugiej wojny libańskiej i Zjednoczonego Królestwa.

Część pierwsza pt. *Asymetryczność – istota i charakter zagadnienia* składa się z 14 rozdziałów. Można je zaliczyć do 3 grup:

- rozdziałów przedstawiających podstawowe zagadnienia zagrożeń asymetrycznych (rozdziały, które napisali M. Madej, K. Kubiak, A. Chodubski, M. Pietraś);
- rozdziałów uwzględniających w dużym stopniu aspekty gospodarcze (rozdziały, które napisali S. Wojciechowski, K. Bobińska i S. Meitz, J. Gryz);
- rozdziałów odnoszących się przede wszystkim do konfliktów zbrojnych (rozdziały, które napisali A. Wejkszner, J. Pawłowski, T. Szubrycht, R. Potocki i D. Miłoszewska, R. Fiedler, Ł. Szyszka, Ł. Cieśla).

Część druga pt. *Asymetryczność terroryzmu* składa się z 7 rozdziałów. Można je zaliczyć do 2 grup:

- rozdziałów prezentujących ogólne zagadnienia asymetryczności terroryzmu (rozdziały, które napisali W. Ostant, K. Karolczak, R. Szpyra);
- rozdziałów odnoszących się do wybranych rodzajów i przykładów terroryzmu (rozdziały, które napisali K. Kraj, W. Stankiewicz, W. Nowiak, D. Szlachter).

Poszczególni Autorzy w swoich rozdziałach skupili się na różnych aspektach zagrożeń asymetrycznych współczesnego świata:

- M. Madej zdefiniował i scharakteryzował zagrożenia asymetryczne oraz podkreślił ich strategiczną rangę;
- K. Kubiak wskazał na wielowymiarowość pojęcia asymetrii, również przedstawiając asymetrię w stosunkach międzynarodowych i konfliktach zbrojnych;
- A. Chodubski zidentyfikował asymetryczne zagrożenia cywilizacyjne w kontekście bezpieczeństwa państwa polskiego;
- S. Wojciechowski przeanalizował i ocenił asymetryczność ekonomiczno-społeczną współczesnego świata, w tym zróżnicowania dochodowe i ich determinanty;
- K. Bobińska i S. Meitz zwrócili uwagę na rolę korporacji transnarodowych i interwencjonizmu państwowego w kreowaniu zagrożeń asymetrycznych;
- M. Pietraś podjął problematykę transnarodowości zagrożeń asymetrycznych, w tym zagadnień zmiennych systemowych;
- J. Gryz zaprezentował rosyjską politykę energetyczną jako źródło zagrożenia asymetrycznego dla Polski;
- A. Wejkszner określił istotę współczesnych konfliktów asymetrycznych uznawanych za wojny XXI wieku, w tym cechy nowych konfliktów asymetrycznych;
- J. Pawłowski przedstawił zagrożenia asymetryczne z punktu widzenia wojskowej myśli strategicznej;
- T. Szubrycht wskazał na znaczenie sił morskich dla bezpieczeństwa z uwzględnieniem europejskich państw NATO;
- R. Potocki i D. Miłoszewska skoncentrowali się na prawnych uwarunkowaniach zwalczania zagrożeń asymetrycznych na przykładzie amerykańskiego „Patriotic Act”;
- R. Fiedler przedstawił oblicza asymetryczności w Iraku, w tym ewolucję od wojny konwencjonalnej do konfliktu asymetrycznego;
- Ł. Szyszka ujął problematykę asymetryczności konfliktu izraelsko-palestyńskiego;
- Ł. Cieśla scharakteryzował wojnę w Osetii Południowej jako przykład konfliktu asymetrycznego;
- W. Ostant wyjaśnił ogólne zagadnienia terroryzmu jako asymetrycznego zagrożenia globalnego;
- K. Karolczak uznał terroryzm za paradygmat nadchodzących wojen IV i V generacji;

- R. Szpyra zaprezentował wybrane aspekty militarnego reagowania na terroryzm jako zagrożenie asymetryczne;
- K. Kraj przybliżył niektóre kwestie dotyczące rozwoju technologii terrorystycznych;
- W. Stankiewicz przedstawił cyberterrorizm jako ważne zagrożenie asymetryczne współczesnego świata;
- W. Nowiak przeanalizował drugą wojnę libańską w kontekście terroryzmu i asymetrii;
- D. Szlachter opisał politykę informacyjną administracji państwowej w walce z terroryzmem na przykładzie Zjednoczonego Królestwa, a szczególnie podmioty i cele tej polityki.

Nawiązując do treści wstępu zawartej na s. 6, należy podkreślić, iż w recenzowanej pracy wskazano, że „Asymetryczność to pewien model konstruowania i opisu świata, mniej lub bardziej popularny, ale uniwersalny. Świat był, jest i będzie asymetryczny. I nie odmieni tego integracja czy globalizacja. Co najwyżej zmienić się może zakres i skala asymetryczności”. Stwierdzenie to można w znacznym stopniu odnosić do rozważań prowadzonych nie tylko w skali światowej, ale także innej międzynarodowej, narodowej (krajowej), regionalnej i lokalnej.

Wśród innych walorów ocenianej publikacji trzeba między innymi wymienić: dążenie do zaprezentowania interdyscyplinarnego ujęcia, wysoką aktualność rozważań, uwzględnianie aspektów teoretycznych i praktycznych, przedstawianie danych empirycznych, wykorzystywanie w rozważaniach dotąd opublikowanych merytorycznych pozycji literatury, w tym prac anglojęzycznych. Wydaje się, że omawiana praca może także stanowić inspirację do prowadzenia dalszych badań nad tą niezwykle ważną tematyką. Wiele wątków warto kontynuować w ramach kolejnych badań i publikacji.

Można również zauważyć, że ogólnie książka została starannie opracowana pod względem redakcyjno-technicznym.

Reasumując należy stwierdzić, że recenzowana publikacja jest wartościowym wkładem do badań nad problematyką bezpieczeństwa międzynarodowego. Może być użyteczna dla teoretyków i praktyków, również studentów i dyplomantów, zajmujących się różnymi dziedzinami, przede wszystkim politologią, stosunkami międzynarodowymi, globalizacją, studiami strategicznymi, bezpieczeństwem narodowym, ekonomią.

Ireneusz JAŻWIŃSKI

Uniwersytet Szczeciński

Małgorzata Budyta-Budzyńska, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, ss. 317.

Problematyka narodowościowa w minionych dwóch dekadach stanowiła w mniejszym lub większym stopniu obiekt zainteresowania badaczy stosunków międzynarodowych, głównie za sprawą krwawych konfliktów etnicznych na Bałkanach i w Afryce, nacjonalistycznych resentymentów w Europie Środkowej i Wschodniej oraz ruchów separatystycznych w Europie Zachodniej czy Azji. Do ich zrozumienia i analizy potrzebna była teoretyczna wiedza z różnych dziedzin, związana z kwestiami etnicznymi, do tej pory „rozszana” po licznych publikacjach. W latach dziewięćdziesiątych XX w. polscy czytelnicy mogli zapoznać się z zachodnimi poglądami na tematykę etniczną dzięki tłumaczeniom

prac m.in. Ernesta Gellnera, Rogersa Brubakera czy Benedicta Andersona, na ten temat pisali też polscy naukowcy, np. Jerzy Szacki, Antonina Kłosowska, Marek Waldenberg lub Piotr Eberhardt. Brak było jednak jednej pozycji, która mogłaby wprowadzić czytelnika w zagadnienia związane z socjologią narodu. Taką funkcję może dziś spełniać książka Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*.

Socjologia narodu... stanowi efekt działalności dydaktycznej Autorki i została wydana w serii podręcznikowej PWN dotyczącej różnych działów socjologii, co jest o tyle ważne, iż na polskim rynku trudno jest znaleźć podobną publikację, poruszającą tematykę etniczną w tak szeroki sposób i do tego aktualną, uwzględniającą najnowsze badania i publikacje. To przeznaczenie książki określa kryteria jej oceny i przydatności.

Jak zastrzega Autorka, książka ma charakter wprowadzający, toteż nie wyczerpuje w pełni niezwykle bogatej tematyki etnicznej. Zostały w niej przedstawione w syntetyczny sposób główne zagadnienia, dające ogólny obraz tej dziedziny i punkt wyjścia do zgłębiania poszczególnych kwestii. W podręczniku brakuje jednak kilku istotnych elementów: nie zostały omówione główne teorie nacjonalizmu, poruszając kwestię konfliktów etnicznych Autorka nie nawiązała do publikacji Donalda Horowitza, jednego z najważniejszych ekspertów w tej dziedzinie. Kontrowersyjne może być zaliczenie różnych konfliktów między państwowych do kategorii zewnętrznych konfliktów etnicznych. Ponadto w przypadku niektórych przykładów pojawiają się czasem drobne nieścisłości. Natomiast na docenienie zasługuje wykorzystanie dorobku twórców z byłej Jugosławii czy ukazanie sposobów badania i przewyższania stereotypów. Z punktu widzenia badaczy stosunków międzynarodowych także ciekawy może być rozdział poświęcony państwu narodowemu w dobie globalizacji.

Książka podzielona jest na 10 rozdziałów poświęconych następującym zagadnieniom:

- naród, problemy definicyjne, etniczna i obywatelska koncepcja narodu;
- proces narodotwórczy, jego dwie odmiany – wschodnia i zachodnia, czynniki narodotwórcze;
- tożsamość narodowa na tle innych tożsamości, procesy kształtowania i ewolucji tożsamości;
- stereotypy, ich funkcja i przyczyny powstawania, możliwości badania oraz przewyższania;
- mniejszości narodowe, kwestie definicyjne, systemy ochrony oraz katalogi praw, polityka narodowościowa;
- nacjonalizm, znaczenie i składniki pojęcia, różne sposoby pojmowania, funkcje, przyczyny nacjonalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej;
- konflikt etniczny wraz z typologią konfliktów etnicznych.

Każdy rozdział ma podobną strukturę: rozpoczynają go pytania, które wskazują na główne problemy, wprowadzenie, treść merytoryczną, podsumowanie oraz słowniczek wybranych terminów. Publikacja ma charakter interdyscyplinarny – poruszane są w niej zagadnienia nie tylko z zakresu socjologii, ale także psychologii społecznej, politologii, stosunków międzynarodowych oraz prawa.

Na szczególną uwagę zasługują przykłady, których w publikacji jest bardzo dużo, co nie tylko ułatwia zrozumienie tematyki, ale wzbogaca treść i zaciekawia czytelnika. Niektóre zagadnienia szczegółowe, powiązane z tematyką podrozdziałów zostały omówione w tzw. ramkach, co dodatkowo zwiększa atrakcyjność książki. Jedyne zastrzeżenie można odnieść do dobru tematyki owych przykładów. M. Budyta-Budzyńska we wstępie pisze, że koncen-

truje się głównie na problematyce europejskiej, a zwłaszcza środkowo- i wschodnioeuropejskiej (choć nie brak też odniesień do innych kontynentów), co należy uznać za słuszne, choćby ze względu na wzrost napięć na tle narodowościowym w tym regionie, jednak trzeba jednocześnie pamiętać, że tematyka etniczna nie ogranicza się współcześnie do Starego Kontynentu. Tragiczne w skutkach konflikty etniczne na Bałkanach miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. oraz na początku XXI w., po tym czasie napięcia pojawiały się już rzadziej (choć są obecne do dziś). Prezentowane w książce bałkańskie przykłady wskazują na dużą znajomość tematu, rozszerzają wiedzę czytelnika i dobrze ilustrują opisywane zjawiska. Współcześnie jednak wiele poważnych konfliktów etnicznych ma miejsce w Azji i Afryce (jak np. konflikt w Sudanie, który doprowadził do referendum w styczniu 2011 r.). Ich wyjaśnienie wymaga zrozumienia lokalnej specyfiki, która w polskiej literaturze jest prezentowana stosunkowo rzadko.

Podręcznik oparty jest o bogatą literaturę, zarówno autorów polskich, jak i zagranicznych (głównie anglosaskich). Znajdują się tutaj odniesienia do klasycznych pozycji, ale także do najnowszych wydawnictw, dzięki czemu czytelnik może zapoznać się z aktualnym stanem badań i dyskutowanymi obecnie teoriami. Autorka wykorzystuje także swoje wcześniejsze prace, w rozdziale dotyczącym nacjonalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej prezentuje interesującą, autorską koncepcję przyczyn występowania tego zjawiska w oparciu o trzy różne perspektywy czasowe. Nawiązuje także do swojej książki poświęconej mniejszościom narodowym w Polsce pt. *Mniejszości narodowe – bogactwo czy problem? Instytucjonalizacja mniejszości narodowych w Polsce w latach 1989–2002*.

Język publikacji jest jasny i zrozumiały. Autorka posługuje się terminologią naukową w sposób przystępny, wyjaśniając nowe i mniej zrozumiałe pojęcia. Warto zwrócić uwagę, że narracja prowadzona jest w sposób żywy i odrobinę lżejszy niż w klasycznych publikacjach naukowych, dzięki czemu książka staje się bardziej przystępna dla czytelnika nieposiadającego zbyt szerokiej wiedzy z zakresu socjologii czy psychologii społecznej.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż publikacja M. Budyty-Budzyńskiej stanowi cenną nowość na polskim rynku z dwóch powodów. Po pierwsze, jest to nowoczesny podręcznik, wprowadzający w przystępny i ciekawy sposób do problematyki narodowościowej. Po drugie, prezentuje on najnowszy stan badań, uwzględniający pozycje polskie i zagraniczne, przez co czytelnik otrzymuje dość kompleksową wiedzę z omawianej dziedziny. Można oczywiście dopatrzeć się niewielkich mankamentów, które jednak nie rzutują na pozytywną ocenę publikacji. Choć jest ona rekomendowana jako podręcznik dla studentów nauk społecznych, to może również służyć badaczom, którzy wcześniej nie interesowali się tą tematyką jako punkt wyjścia do dalszych szczegółowych badań. Wreszcie książka może służyć też każdemu, kto chciałby lepiej poznać świat narodów i nacjonalizmów.

Marcin SKOBR TAL

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Krzysztof Lalik, *Kurdystan iracki u progu XXI wieku*, Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków 2009, ss. 361.

Prace dotyczące problemu kurdyjskiego wciąż stanowią znaczącą niszę na rodzimym rynku wydawniczym, stąd pozycja autorstwa Krzysztofa Lalika jest jedną z nielicznych monografii kurdologicznych, które ukazały się w ciągu ostatniej dekady w Polsce. Autor jest absolwentem kulturoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie obecnie pisze pracę doktorską na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych. Od lat jest on współpracownikiem Kurdyjskiego Centrum Informacji i Dokumentacji w Krakowie. Tematyka poruszana w książce stanowi pokłosie doświadczenia nabytego w ramach pisania prac dyplomowych, jak również wyjazdów badawczych do Iraku.

Kurdystan iracki u progu XXI wieku składa się z ośmiu rozdziałów, które dopełnia tłumaczenie porozumienia z 2006 roku dotyczącego aliansu partii Jalala Talabaniego (Patriotycznej Unii Kurdystanu) z partią Massuda Barzaniego (Demokratycznej Partii Kurdystanu) w kwestii tworzenia wspólnego gabinetu stojącego na czele autonomii Kurdystanu. Bibliografia ma czytelny podział. Pomocny w poszukiwaniu konkretnych informacji w publikacji jest zamieszczony na końcu książki indeks nazwisk i nazw geograficznych.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Podstawowe informacje o Kurdach i Kurdystanie* przedstawione zostały najistotniejsze dane, takie jak: położenie geograficzne (zawierające liczne mapy), bogactwa naturalne, historię pochodzenia ludów kurdyjskich, demograficzne wskaźniki, podziały językowe oraz kwestie religijne. W części poświęconej symbolom narodowym Autor w lapidarny sposób odwołał się do flagi Kurdystanu i symboliki w niej zawartej, narodowego święta Newroz (Nowy Dzień) oraz hymnu *Ey Reqib*, który od powstania Republiki Mahabadzkiej funkcjonuje jako oficjalna pieśń narodowa.

Następne dwie części książki stanowią wprowadzenie do historii politycznego ruchu kurdyjskiego w Iraku, który zaczął funkcjonować po utworzeniu mandatu brytyjskiego na terenie Iraku. Wskazane zostały miejsce i czas powstania najistotniejszych organizacji. Opisane zostało powstanie i upadek Republiki Mahabadu oraz relacje kurdyjsko-baasistowskie. Krakowski kulturoznawca przez analizę ewolucji ideologii i struktury BAAS stara się wyjaśnić historię polityczną oraz okoliczności podpisania manifestu marcowego, który miał stanowić obietnicę powstania kurdyjskiej autonomii. W sekcji dotyczącej formacji pozarządowych przedstawiono heterogeniczność społeczności kurdyjskich, które nie posiadały jednego programu narodowego, często nad politykę narodową stawiano interes plemienny czy prywatny. Przykład stanowi służba w prorządowych oddziałach wojskowych tzw. dżahszów, gdzie ludzie w zamian za żołąd byli w stanie stopować kurdyjską działalność narodową (s. 79). Rozdział kończy analiza wojny iracko-irańskiej, masakry Al-Anfal przeprowadzonej na rozkaz „chemicznego Aliego” Hasana Al-Madżida oraz wojna w Zatoce Perskiej. Ciekawym rozwiązaniem zastosowanym w książce było wprowadzenie przez Autora kwestii międzynarodowej odpowiedzi na klęskę powstania Kurdów, gdzie została wyróżniona między innymi pozycja Turcji, ONZ czy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przywołane zostały istotne propozycje takich polityków jak ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii Johna Majora (konceptcja *safe haven*), sekretarza stanu USA Jamesa Bakera oraz prezydenta George’a Busha.

Czwarty rozdział krakowski kurdolog poświęcił kwestii powstania autonomii w północnym Iraku. Istotnym jest wprowadzenie tabeli prezentującej wyniki wyborów do Kurdyjskiego Zgromadzenia, w którym zasiadło 105 deputowanych. Przedstawiono również genezę nowego aliansu PUK–DKP, na czele którego stanął w 1992 roku Fuad Massum.

Ostatecznie udało się utworzyć nowy gabinet pod koniec września 1996 roku, na czele którego stanął Rosz Szawis, w jego skład nie wszedł żaden minister z PUK. Postuluje się, że dzięki wykorzystaniu środków z programu „Ropa za Żywność” stworzono stabilny budżet kurdyjskiej autonomii. O *prosperity* gospodarki zarządzanej przez Kurdów zdaniem K. Lalka stanowią nadwyżki zboża, które mogły być sprzedawane do Iranu i Turcji oraz pensje akademickie, które znacznie przewyższały te z Bagdadu (s. 118). Dziwić może fakt, że w rozdziale związanym z rozwojem autonomii północnoirackiej pojawia się wzmianka o delegalizacji PKK w Niemczech (s. 122), jednakże jest to istotny czynnik, który wpływał na politykę RFN wobec kwestii kurdyjskiej i w pewien sposób kształtuje ją po dziś dzień, co najwidoczniej zostało przeoczone.

Wojnę domową w Kurdystanie, która rozpoczęła się w 1994 roku, zakończyło, mimo prób podejmowanych przez François Mitteranda czy rząd turecki, podpisanie tak zwanego Układu Waszyngtońskiego 17 września 1998 roku. Autor *Kurdystanu irackiego u progu XXI wieku* czyni z podpisania owego porozumienia istotną cezurę, która kształtowała relacje kurdyjskie oraz między Kurdami a rządami państw regionu. Jednakże dopiero wydarzenia na Bliskim Wschodzie, które miały miejsce po 11 września 2001 r. doprowadziły do zjednoczenia się dwóch dominujących kurdyjskich bloków politycznych w Iraku. Rolą Iranu było uzyskanie choćby częściowej kontroli nad rozwojem ruchu narodowyzwoleńczego na terytorium własnym i w Iraku; ograniczenie wpływu USA i Turcji w regionie; wzmacnianie pozycji Kurdów w południowym Kurdystanie na rzecz osłabiania pozycji władz bagdadzkich (s. 140). Natomiast USA starały się w czasie operacji *Providing Comfort*, jak również Northern Watch sprowadzać politykę BAAS do roli marionetki, czego przykład stanowi zmiana strefy zakazu lotów z 32 na 33 równoleżnik w 1996 roku (s. 154).

Piąty rozdział zatytułowany: *Kwestia kurdyjska w Iraku po obaleniu reżimu Saddama Husajna* stanowi opis sytuacji politycznej od momentu rozpoczęcia misji wojsk koalicyjnych „Operacja iracka wolność” do ukonstytuowania się władz w 2005 roku oraz budowy stabilizacji polityczno-gospodarczej w Kurdystanie. Ten burzliwy w historii Iraku okres został podzielony na cztery części. W pierwszej opisane zostały ostateczne zmagania się władz partii BAAS z siłami koalicyjnym oraz problemami wewnętrznymi. Kolejno zaprezentowany został proces tworzenia się władz tymczasowych, po obaleniu rządów baasistowskich nad Tygrysem i Eufratem. Krzysztof Lalik wskazał na istotę tymczasowego prawa administracyjnego tzw. TAL, które gwarantowało utworzenie trójreprezentatywnej władzy sunnicko-szyicko-kurdyjskiej. Przedstawiono również wyniki referendum przeprowadzonego w trzech północnych okręgach, znajdujących się pod zwierzchnictwem KRG, w których to ponad dziewięćdziesiąt proc. ludności opowiedziało się za pełną niezależnością Autonomii. DPK jednakże nie wykorzystwała owych wyników dla celów secesyjnych obawiając się reakcji organizacji międzynarodowych, jak również samych USA – zdaniem K. Lalka. W trzeciej części zaprezentowano tak zwane „stałe rozwiązania”. Wyjściowym momentem były wybory przeprowadzone pod koniec stycznia 2005 roku, które Autor analizuje w ciekawy sposób, zestawiając całość wyników w formie tabelarycznej. Z powodu licznych prób wetowania projektu ustawy zasadniczej ponowne wybory przeprowadzono w grudniu. Nie doprowadziły one do znaczących przetasowań na scenie politycznej Iraku. W ostatniej sekcji rozdziału wskazano najważniejsze czynniki wpływające na strukturę władzy, która ukonstytuowała się po wyborach przeprowadzonych równoległe do wyborów ogólnopństwowych 31 stycznia 2005 r. Autor skorzystał z wyników opracowanych przez Niezależną Komisję Wyborczą Iraku. Wskazane zostały również relacje polsko-kurdyjskie, które od 2005 roku nabrały charakteru oficjalnego – dyplomatycznego.

W podsumowaniu Krzysztof Lalik wskazał, iż wciąż problemem jest marginalizowanie relacji z Kurdami przez Stany Zjednoczone na rzecz budowania stabilnych relacji z Bagdadem.

Rozdział szósty jest analizą sytuacji gospodarczo-społecznej, gdzie wiele uwagi poświęcono ropie naftowej i możliwościom jej obrotu. Drugim tematem są tak zwane „tereny sporne”, czyli w przypadku kurdyjskim przede wszystkim kwestia Kirkuku, która do dnia dzisiejszego nie znalazła swego prawnego rozstrzygnięcia. Nawet w przypadku długo odwlekanego referendum, jego wyniki mogą być kontestowane, a co za tym idzie – niewiążące władzy w Bagdadzie. Misja ONZ-owska dla Iraku (UNAMI) zaproponowała cztery rozwiązania dla okręgu Kirkuk, żadne z nich nie zakłada podziału owego obszaru, jednakże według Autora jeden zakłada współzarządzanie nim przez Irbil oraz Bagdad (s. 252). Niezmiernie ciekawą kwestią, którą Autor przedstawił w lapidarny sposób, rzadko prezentowaną w książkach o tematyce kurdyjskiej jest problem turkmeński w Iraku. W dalszej części rozdziału pojawia się kwestia chrześcijan irackich, którzy od wieków zamieszkują również Południowy Kurdystan. W opracowaniu tej części zabrakło pozycji polskojęzycznych autorstwa Michaela Abdalli, który jako przedstawiciel chrześcijan bliskowschodnich, wiele uwagi poświęcił tematyce asyryjskiej w swoich artykułach¹. Cały rozdział kończy kwestia osądzenia sześciu z siedmiu oskarżonych wojskowych i dygnitarzy w sprawie operacji Al-Anfal².

W rozdziale siódmym przeanalizowane zostały relacje między Regionem Kurdystanu a: Stanami Zjednoczonymi, Turcją, Iranem oraz Syrią. Najwięcej miejsca Autor poświęcił relacjom kurdyjsko-tureckim, następnie transatlantyckim. Niespełna stronę poświęcono stosunkom syryjsko-kurdyjskim. Autor zwraca uwagę, iż z jednej strony Ankara stanowi dla Regionu Kurdystanu Irackiego (RKI) największe zagrożenie wśród państw sąsiadujących, które poprzez kampanie militarne na przełomie 2007/2008 roku wielokrotnie naruszała granice za przyzwoleniem USA. Krakowski badacz wskazuje również, że nie przypadkowo wybrano datę lądowej ofensywy skierowanej przeciw partyzantom PKK na 22 lutego 2008 roku. Pięć dni wcześniej ogłosiło niepodległość Kosowo. Turcja rzekomo obawiając się secesji kurdyjskiej przeprowadziła interwencję jeszcze w lutym (s. 305).

Rozważaniom na temat alternatywy RKI wobec dalszej autonomii poświęca ostatni rozdział swojej książki Autor *Kurdystanu irackiego u progu XXI wieku*. Wprowadzenie do tej części publikacji stanowi argumentacja nt. stabilnej pozycji aparatu władzy w regionie Kurdystanu oraz skuteczności służb bezpieczeństwa. Zabrakło w tym miejscu danych empirycznych, z których można byłoby wyprowadzić takie wnioski. Jednak poziom zagrożenia wytworzony przez politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Turcji wobec Kurdystanu Południowego stanowi wciąż jeden z najistotniejszych elementów budowania stabilności wewnętrznej w regionie.

Autor postuluje również, że stabilność gospodarcza, nie może być osiągnięta w pełni bez przyłączenia Kirkuk do RKI. Kwestia roponośnego obszaru w północnym Iraku zdaje

¹ Por. M. Abdalla, *O chrześcijaństwie asyryjskim wśród Arabów przed islamem. Zarys problematyki*, w: *Irak wczoraj i dziś. Wybrane aspekty wewnętrzne i międzynarodowe*, red. S. Wojciechowski, Poznań 2005; idem, *Trudne trwanie chrześcijan Bliskiego Wschodu*, w: *Spory – konflikty zbrojne – terroryzm: dysfunkcyjne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, red. W. Malendowski, Poznań 2006.

² Ostateczne wykonanie wyroku śmierci Aliego Hasana Al-Madżida miało miejsce 25 stycznia 2010 roku, co nastąpiło tydzień po zasądzeniu winy za masakrę w Halabdzji w 1988 roku. Por. M. Tran, *Iraq executes Chemical Ali*, „The Guardian” z 25 I 2010.

się być postponowana, gdyż ani Prezydent Federacji, ani obecny premier Nouri Al-Maliki nie są w stanie zaproponować rozwiązania, które w sposób definitywny i pokojowy rozwiązałoby ten palący problem. Przytoczone zostało również rozwiązanie wykreowane przez International Crisis Group, w którym postuluje się wprowadzenie proporcjonalnego podziału w administracji prowincji Kirkuku według formuły: 32-32-24-4 (Kurdowie, Arabowie, Turkmeni i chrześcijanie), odrzucające jednocześnie możliwość przeprowadzenia referendum w regionie. Autor wskazuje, iż przyjęte rozwiązanie federalne stanowi asumpt do kształtowania stabilności w tym rejonie świata, gdyż nie tylko Kurdowie stanowią czynnik potencjalnie separatystyczny, ale i szyici zamieszkujący południowo-wschodnie tereny przygraniczne. Przyszłość Iraku uzależniona została od polityki USA wobec tegoż państwa, jak również od funkcjonowania „frontu antykurdyjskiego” uosabiającego politykę Turcji, Syrii oraz Iranu wobec Kurdystanu irackiego. Badacz kwestii kurdyjskich konstatuje „szanse powstania niepodległego Kurdystanu są niewielkie” (s. 329). Jednak postępująca szyityzacja na południu państwa oraz powstanie nowego kraju, w którym dominowałby szariat, mogłyby zdaniem Autora przyczynić się do wsparcia przez USA niepodległości Kurdystanu, jako bufora bliskowschodniego. Konkluzją pozostawia kwestię niepodległości Kurdów jako wciąż otwartą, jednak bliżej nie określoną w czasie.

W recenzowanej książce możemy doszukać się kilku powtórzeń. Wiele spośród omówionych w pierwszych siedmiu rozdziałach treści pojawiło się w podsumowaniu, które stanowi ostatni rozdział pracy, nie wnosząc jednak niczego istotnego do rozważań nad postawionym w tytule rozdziału pytaniem. Autor nie uniknął również błędów w pisowni decydując się na używanie nazwy angielskiej dla stolicy RKI „Erbil”. Według standardów nazw geograficznych opracowanych przez Komisję Standardów Nazw Geograficznych przy Głównym Geodecie Kraju, rekomendowana jest pisownia „Irbil”³. Rola państw Unii Europejskiej została zmarginalizowana na rzecz hegemonicznej pozycji USA i Turcji w regionie. Niemniej trud pracy włożony przez Krzysztofa Lalika w opracowanie ogromu materiałów (zwłaszcza prasowych) należy ocenić jako bardzo istotny. Ważnym jest również, że recenzowana publikacja wpisuje się w niszę, gdzie obok książki autorstwa Marii Giedz⁴, dostarcza polskiemu czytelnikowi aktualnych informacji na temat problemu kurdyjskiego.

Błażej GRYGO

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Marcin Nowacki, *Prawne aspekty bezpieczeństwa energetycznego w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa 2010, ss. 472.

Treść książki podzielona jest na sześć rozdziałów, a każdy z nich składa się z kilku lub kilkunastu podrozdziałów. Objętość poszczególnych rozdziałów jest podobna. W książce zawarto wykaz skrótów i nazw wszystkich organizacji międzynarodowych i instytucji unijnych, które powstawały na przestrzeni lat w celu tworzenia polityki energetycznej na świe-

³ *Nazewnictwo geograficzne świata. Zeszyt 2. Bliski Wschód*, GUGiK, Warszawa 2004, s. 40–41.

⁴ M. Giedz, *Kurdystan. Bez miejsca na mapie*, Pelplin 2010.

cie. W publikacji zawarto też listę kilkuset tytułów opracowań naukowych, z których korzystał Autor.

Celem opracowania jest przedstawienie analizy różnych aspektów problemu bezpieczeństwa energetycznego w oparciu o uregulowania prawne tworzone przez Unię Europejską. Poprzez systematyczną i szczegółową analizę najważniejszych doktryn i aktów prawnych tworzonych na przestrzeni ponad pięćdziesięciu lat od początku działań na rzecz integracji europejskiej, Autor stwierdza, iż do tej pory nie zdołano stworzyć w ramach Unii Europejskiej jednolitego systemu prawnego i organizacyjnego, który w pełni zapewniałby bezpieczeństwo energetyczne państw członkowskich Unii Europejskiej. Na podstawie poglądów innych ekonomistów i specjalistów z dziedziny energii oraz znaczących wydarzeń historycznych, stwierdza się, iż zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego jest obecnie dla świata i poszczególnych państw równie ważne jak zapewnienie bezpieczeństwa militarnego. Mówi się, iż posiadanie na swoim terytorium zasobów kluczowych surowców energetycznych takich jak ropa naftowa, gaz ziemny, ruda uranu, jest równoznaczne z posiadaniem groźnej broni. Doskonale zdają sobie z tego sprawę państwa, na terytorium których takie złoża są odnotowane. Państwa wykorzystują ten fakt do wywierania nacisku politycznego i ekonomicznego na odbiorców. Zjawisko to jest określone szantażem gospodarczym. Jest też sposobem na osiąganie wysokich zysków ze sprzedaży surowców. W książce opisuje się konkretne przykłady, kiedy surowce energetyczne wykorzystywano jako środki szantażu politycznego wobec innych krajów. Autor przytacza i opisuje dwa najpoważniejsze zdarzenia, nazwane kryzysami naftowymi, które spowodowały poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego na świecie. Z powodów politycznych, kraje zrzeszone w OPEC nie tylko zmniejszyły wydobycie ropy naftowej, ale przede wszystkim kilkakrotnie podwyższyły cenę surowca. Ten kryzys wydarzył się w roku 1973, kolejny odnotowano w latach osiemdziesiątych. Jako przykład szantażu politycznego, Autor podaje Polskę, która znalazła się w poważnym kryzysie z ZSRR, kiedy na początku grudnia 1981 roku, ówczesny rząd ZSRR przesłał Polsce ultimatum. Jeżeli do pierwszego stycznia 1982 roku rząd Polski nie rozprawi się z „Solidarnością”, zostaną obcięte dostawy gazu o połowę, a dostawy ropy naftowej nawet o 75%. Stwierdza się, iż na skutek pierwszego kryzysu naftowego w latach siedemdziesiątych XX wieku, zapoczątkowany został rozwój prawa energetycznego. Zaczęły tworzyć się różne organizacje międzynarodowe, instytucje europejskie, w rezultacie doprowadzając do gwałtownego wzrostu liczby uregulowań i aktów prawnych odnoszących się do sektora energetycznego. Prawo energetyczne zaczęło definiować jako nową, osobną gałąź prawa. Zaczęli pojawiać się wyspecjalizowani w tej dziedzinie prawnicy. W recenzowanej publikacji przedstawiono, w jaki sposób, na przestrzeni lat i pod wpływem różnych zdarzeń na rynkach energii, tworzyła się polityka energetyczna Unii Europejskiej, jakie działania podejmowano przez szereg instytucji zajmujących się problematyką bezpieczeństwa energetycznego w celu znalezienia najbardziej odpowiednich środków, zapewniających bezpieczeństwo państwom członkowskim Unii Europejskiej. Należy zauważyć, iż Autor recenzowanego opracowania w sposób zrozumiały i wyczerpujący poddaje analizie liczne akty i orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości. Przedstawia pozytywne i negatywne skutki orzeczeń sądowych, dowodzi, jak skomplikowany jest proces ustanawiania jednolitego prawa w zakresie bezpieczeństwa energetycznego dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, z uwzględnieniem takich aspektów jak ochrona środowiska, swoboda przepływu towarów, swoboda przepływu kapitału. Autor w poszczególnych rozdziałach książki przedstawia analizę i ocenę szeregu aktów prawnych. W rozdziale I poddano analizie prawne i instytucjonalne aspekty międzynarodowej współpracy ener-

tycznej z uwzględnieniem zależności między bezpieczeństwem energetycznym a międzynarodową ochroną środowiska. Nie ulega wątpliwości, iż sektor energetyczny emituje najwięcej zanieczyszczeń do atmosfery niszcząc naturalne środowisko i wpływając na zmiany klimatyczne. Skutki tych emisji są odczuwalne na całym świecie. Zmiany klimatyczne stanowią pierwszorzędną problem całej ludzkości. Autor wskazuje instytucje i organizacje międzynarodowe zajmujące się tym problemem. Zwraca się uwagę na zaangażowanie w rozwiązywanie problemów ochrony środowiska Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju). Kluczowe organizacje międzynarodowe, dążą do włączenia wszystkich państw świata do działania na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatycznym. W tym celu organizacje te tworzą konwencje oraz postanowienia, regulowane są kwestie takich poczynąń, jak sposób eksploatacji dna morską, budowa rurociągów, układanie kabli energetycznych, budowa infrastruktury energetycznej w strefach przygranicznych itp. Organizacje te rozstrzygają spory, jakie pojawiają się między państwami w tych kwestiach. Ponieważ nie wszystkie państwa zgadzają się z postanowieniami tych organizacji, dochodzi nieraz do poważnych konfliktów międzynarodowych. Wszelkie spory rozstrzygane są przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości oraz przez Międzynarodowy Trybunał Prawa Morską. Wymienia się i poddaje analizie rolę Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA). Pod auspicjami Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej przyjęto wiele umów międzynarodowych, dotyczących pokojowego wykorzystania energii jądrowej. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej zrzesza 151 państw (w tym Polskę). Autor zwraca uwagę na rosnącą rolę organizacji w świecie w zakresie bezpiecznego wykorzystania energii jądrowej. Przypisuje też ważną rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych na polu ochrony środowiska. Wspomniana wcześniej organizacja MAE (Międzynarodowa Organizacja Energetyczna), powstała w roku 1974 jako reakcja na pierwszy kryzys naftowy, jaki miał miejsce w roku 1973. Skupia obecnie 28 państw (w tym Polskę). Celem OECD jest ochrona państw członkowskich przed ewentualnym kryzysem energetycznym oraz przeciwdziałanie powstawaniu takich kryzysów w przyszłości. W tym celu OECD utworzyła odpowiednie akty prawne, zobowiązujące państwa członkowskie do takich działań jak posiadanie rezerw interwencyjnych ropy naftowej w odpowiedniej wysokości, posiadanie środków ograniczania popytu, podejmowanie działań zmierzających do alokacji dostępnych dostaw ropy naftowej. W ramach Międzynarodowej Organizacji Energetycznej działa Agencja Energii Nuklearnej, zajmująca się sprawami dotyczącymi wydobycia i handlu paliwami jądrowymi. W rozdziale przedstawiono także inne instrumenty takie jak Europejska Karta Energetyczna, która powstała w roku 1990. W ramach działania Europejskiej Karty Energetycznej podejmowane są kolejne próby uregulowania zasad globalnego rynku energetycznego na świecie. Omawiając cele i zasady działania wymienionych organizacji, Autor zaznacza ich duże znaczenie na rynku energetycznym i wciąż rosnącą rolę w tworzeniu bezpieczeństwa energetycznego ze szczególnym uwzględnieniem ochrony środowiska. Rozważając możliwość włączenia NATO w sprawę pilnowania bezpieczeństwa energetycznego na świecie, nie sądzi się, aby państwa członkowskie NATO były w chwili obecnej gotowe do zaangażowania się w kwestię bezpieczeństwa energetycznego. Dużą rolę w analizowanej kwestii przypisuje się grupie G8. W spotkaniach grupy G8 biorą udział wszyscy przywódcy państw członkowskich Unii Europejskiej. Rosja nie należy do najbardziej uprzemysłowionych państw świata, ale jako największy dostawca surowców energetycznych do krajów Unii Europejskiej, odgrywa istotną rolę na rynku energetycznym. W rozdziale pierwszym zwraca się także dużą uwagę na powstawanie na gruncie prawa międzynarodowego dokumentów dotyczących

zrównoważonego rozwoju. Koncepcja przedstawia takie gospodarowanie zapotrzebowaniem na surowce energetyczne, aby zminimalizować negatywne oddziaływanie sektora energetycznego na środowisko naturalne i warunki życia społeczeństwa. Stale rosnące zapotrzebowanie na energię wymaga jednocześnie zapewnienia, że pozostanie ona powszechnie dostępna dla wszystkich użytkowników, a proces jej wytwarzania nie spowoduje zagrożenia dla środowiska naturalnego. Według Autora, przedstawione organizacje międzynarodowe, tworzące prawo energetyczne w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, są przeciwną dla OPEC, która wywiera duży wpływ na rynek energetyczny na całym świecie. Celem OPEC jest przede wszystkim maksymalizacja zysków ze sprzedaży surowców energetycznych. Środki prawne tworzone przez Międzynarodową Agencję Energetyczną czy Traktat Karty Energetycznej mają jednak ograniczony zasięg. Twierdzi się, że w chwili obecnej brakuje realnej globalnej współpracy międzynarodowej na rzecz zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego. Współpraca ogranicza się często tylko do deklaracji podejmowanych na zebraniach. Współpraca w tym zakresie nasila się tylko wtedy, gdy pojawiają się poważne zakłócenia w ciągłości dostaw energii, lub gdy występują różnego typu kataklizmy klimatyczne. W celu zminimalizowania emisji zanieczyszczeń do atmosfery, konieczne są działania zastępujące takie surowce energetyczne jak węgiel czy ropa naftowa, surowcami niskoemisyjnymi. Niestety, związane jest to z koniecznością przebudowy infrastruktury energetycznej, co będzie powodem wzrostu cen za energię.

W kolejnym rozdziale analizowany jest proces kształtowania się polityki energetycznej Unii Europejskiej począwszy od Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, a skończywszy na Traktacie z Lizbony. Stwierdza się, iż energia była jednym z głównych czynników mających wpływ na proces integracji gospodarczej, a to w dużym stopniu przyczyniając się do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Sądzi się, iż przez długi czas nie było wystarczająco dużo dobrej woli ze strony państw członkowskich Unii Europejskiej, aby intensywnie tworzyć skuteczną politykę energetyczną. Dopiero w roku 2007 w postanowieniach Traktatu z Lizbony, ujęto zasady polityki energetycznej Unii Europejskiej. Zwraca się uwagę na zależność między rosnącym uzależnieniem Unii Europejskiej od importu surowców energetycznych a postawą państw członkowskich wobec takiego stanu rzeczy. Skłoniło to instytucje unijne do utworzenia nowej koncepcji polityki energetycznej. W rezultacie można powiedzieć, iż zostały ustanowione podstawy prawne polityki energetycznej Unii Europejskiej poprzez Traktat z Lizbony. Według Autora, skuteczność tej polityki będzie zależała wyłącznie od odpowiednich działań poszczególnych państw członkowskich Unii Europejskiej w tym zakresie. Jest wiele aspektów, które wywierają wpływ na prawidłowe i efektywne wykorzystanie systemu aktów prawnych Unii Europejskiej, dotyczących bezpieczeństwa energetycznego. Twierdzi się, iż system ten jest spójny i komplementarny. Według Autora publikacji, dalsze starania państw członkowskich Unii Europejskiej, powinny iść w kierunku zmniejszania uzależnienia Unii Europejskiej od dostaw surowców z państw nieczłonkowskich poprzez promocję energii jądrowej, efektywności energetycznej oraz odnawialnych źródeł energii.

W rozdziale trzecim przedstawiono i poddano analizie konkretne dyrektywy oraz ich znaczenie w odniesieniu do poszczególnych rodzajów surowców energetycznych. Autor wskazuje na zalety poszczególnych aktów, ale twierdzi, iż brakuje odpowiednich przepisów zobowiązujących państwa członkowskie do utrzymania odpowiednich zapasów gazu ziemnego, zwiększenia mechanizmów solidarnościowych w przypadku zaistnienia zdarzenia, które mogłoby zakłócić dostawy surowców energetycznych. Autor twierdzi, iż

niektóre definicje powinny być zmienione, np.: definicja „poważnego zaburzenia dostaw” sprawia, iż mechanizm ten jest nieefektywny z powodu niskiego poziomu wrażliwości systemu solidarności między państwami w przypadku zakłóceń dostaw gazu.

Autor omawia kolejne akty prawne, w których podjęto tematykę konieczności oszczędzania energii, jej efektywnego wykorzystania oraz promocji odnawialnych źródeł energii. Zwraca też uwagę na rosnące znaczenie energii jądrowej. Sprawa ta zajmuje szczególne miejsce w porządku prawnym Unii Europejskiej. Odchodzi się natomiast od promowania korzystania z takich surowców jak węgiel, który podczas spalania wydziela najwięcej szkodliwych substancji. W związku z przydziałem państwom członkowskim Unii Europejskiej norm emisji zanieczyszczeń do atmosfery, utworzył się unijny system handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych. Według Autora publikacji, wokół tej sprawy jest obecnie dużo kontrowersji. Należy je eliminować poprzez szybkie wdrażanie aktów prawnych dotyczących pakietu klimatyczno-energetycznego.

Kolejnym problemem poddanym analizie jest wpływ ograniczeń swobód rynku wewnętrznego na bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej. W tej kwestii twierdzi się, iż nie ma w systemie prawnym Unii Europejskiej skutecznych środków prawnych. Rynki energetyczne są ograniczane poprzez interwencjonizm państw. Autor dowodzi, iż jest to zjawisko niekorzystne dla rynku pod wieloma względami. Trybunał Sprawiedliwości oraz Komisja Europejska wielokrotnie stwierdziły, że państwa stosujące interwencjonizm gospodarczy naruszają zasady rynku wewnętrznego i ograniczają swobodę przepływu towarów, kapitału oraz konkurencji. W rezultacie państwa zwiększają izolacjonizm państw członkowskich, a w konsekwencji nie sprzyjają rozwojowi integracji europejskiej. Stwierdza się, iż w dalszym ciągu energia używana jest w poszczególnych państwach jako broń ekonomiczna, środek rywalizacji geopolitycznej. W publikacji zwraca się też uwagę na ważną kwestię, którą jest obowiązek zapewnienia wysokiego poziomu ochrony odbiorcom. Autor odnosi się do definicji bezpieczeństwa energetycznego, które powinno gwarantować każdemu dostęp do stałych dostaw energii po uzasadnionej cenie.

W rozdziale piątym omówiono środki, które proponuje Unia Europejska, a które powinny zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne. Aby pojawiły się satysfakcjonujące rezultaty, należałoby według Autora opracowania podjąć szereg konkretnych działań. Duże znaczenie dla zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego przyznaje się dywersyfikacji typów paliw i źródeł dostaw. Otrzymywanie dostaw surowców z jednego państwa może narazić Unię Europejską na szantaż energetyczny i w rezultacie odcięcie dostaw. Autor publikacji ponownie zwraca uwagę, iż stopień uniezależnienia Unii Europejskiej od dostaw surowców energetycznych jest zależny od efektywnego korzystania z surowców i energii elektrycznej, racjonalnego korzystania z energii. Wpływ ma na to odpowiednio działająca infrastruktura energetyczna. Niezbędne jest jednak pełne zaangażowanie w realizację polityki energetycznej Unii Europejskiej wszystkich państw członkowskich, zgodnie z zasadą solidarności energetycznej Unii Europejskiej oraz wspólne działanie w celu wypracowania jednolitego stanowiska wszystkich państw Unii Europejskiej w kwestii zewnętrznej polityki energetycznej. Autor wyjaśnia znaczenie dokumentu „Zielona Karta”, który zainicjował tworzenie zewnętrznej polityki energetycznej w 2000 roku. Ten oraz inne dokumenty zostały opisane przez Autora w rozdziale szóstym, traktującym o zewnętrznej polityce energetycznej Unii Europejskiej. Stwierdza się, że nie jest możliwe funkcjonowanie polityki energetycznej Unii Europejskiej bez realizacji unijnej zewnętrznej polityki energetycznej, opartej na solidarności państw członkowskich. Z tego względu Unia Europejska podejmuje współpracę na tej płaszczyźnie ze wszystkimi partnerami na rynku energetycznym. Są to

kraje posiadające znaczne złoża surowców energetycznych. Szczególne znaczenie dla Unii Europejskiej ma współpraca z Rosją – głównym dostawcą gazu ziemnego do krajów Unii Europejskiej. Autor twierdzi, iż Unia Europejska jest jednym z najważniejszych odbiorców surowców energetycznych z Rosji, co wpływa na postawę Rosji wobec Unii Europejskiej. Sprzyja temu istniejąca już infrastruktura energetyczna między Rosją a Unią Europejską. Uważa się, że Unia Europejska powinna zachęcać Rosję do wypracowania nowej formuły prawnej współpracy międzynarodowej w zakresie energii. Wspomina się o współpracy Unii Europejskiej z OPEC. Uważa się, iż współpraca ta przebiega bez specjalnych zakłóceń, chociaż nie jest oparta na umowie międzynarodowej, ani innych porozumieniach. W publikacji przedstawiono najważniejsze aspekty współpracy energetycznej z innymi krajami na całym świecie. Wymienia się kraje, które nie są istotnymi producentami surowców energetycznych, ale ze względu na położenie geograficzne odgrywają szczególne znaczenie (np. Ukraina). Według Autora opracowania, wszystkie działania Unii Europejskiej, mają na celu ciągle zwiększanie i zapewnianie bezpieczeństwa energetycznego na obszarze Unii. Można powiedzieć, iż jest to jeden z najważniejszych celów Unii Europejskiej. Stwierdza się, iż jedynie środki prawne oparte na liberalizacji rynku energetycznego, solidarności energetycznej państw członkowskich i unijnej zewnętrznej polityce energetycznej, mogą zagwarantować Unii Europejskiej bezpieczeństwo energetyczne w długoterminowym horyzoncie czasowym. Natomiast środki prawne oparte na interwencjonizmie gospodarczym, ograniczającym swobody rynku wewnętrznego, nie zapewnią takiego bezpieczeństwa. Sądzi się, iż bezpieczeństwo energetyczne jest utrzymywane na płaszczyźnie krajowej. Przyczyną są zbyt ogólne rozwiązania prawne, przyjęte w ramach międzynarodowego porządku prawnego, mające ograniczony zakres pod względem przedmiotowym i terytorialnym. Zwraca się szczególną uwagę, aby środki zapewniające bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej były stosowane z zachowaniem najwyższej dbałości o sprawy ochrony środowiska z uwzględnieniem zagwarantowania racjonalnych cen energii oraz ochrony najsłabszych ekonomicznie odbiorców.

W podsumowaniu, Autor wymienia podstawowe elementy bezpieczeństwa energetycznego, którymi są: bezpieczeństwo dostaw energii, ekonomicznie uzasadniona cena energii, możliwość realizacji wartości i celów państwa, minimalnie negatywne oddziaływanie na środowisko. Jednocześnie dodaje, iż stosowanie racjonalnych cen energii i konieczność ochrony środowiska wiąże się ze stałym wzrostem konsumpcji energii na świecie, co w coraz większym stopniu uzależnia od surowców energetycznych. Należy zwrócić też uwagę na negatywne uwagi Autora dotyczące niektórych przepisów prawa energetycznego Unii Europejskiej oraz sposobów ich stosowania. Autor opracowania uważa, iż nadal należy usilnie pracować nad tworzeniem takich uregulowań prawnych, które w większym stopniu uwzględniałyby specyfikę rynków energetycznych poszczególnych państw członkowskich. Twierdzi się, iż obecny system prawa w zakresie bezpieczeństwa energetycznego jest dość spójny i komplementarny, ale z drugiej strony wymaga dalszych uzupełnień i dostosowań do zmieniającej się rzeczywistości. Przedstawione i omówione w sposób zrozumiały przez Autora środki polityki energetycznej Unii Europejskiej, umożliwiają według niego osiągnięcie celu pod warunkiem pełnego zaangażowania się wszystkich państw członkowskich do ich realizacji. Poznaną publikację ocenić można pozytywnie. Autor wykazał profesjonalne podejście do omawianego problemu. Możliwie prostym i zrozumiałym językiem przedstawił czytelnikowi zagadnienia bezpieczeństwa energetycznego. Autor, w sposób wyczerpujący i przystępny dla przeciętnego czytelnika, przedstawił problematykę podstaw prawnych i środków koniecznych do realizacji celu, jakim jest bezpieczeństwo energetycz-

ne Unii Europejskiej. O skali zagadnienia, świadczy fakt, iż w publikacji wymieniono kilkaset aktów prawnych, postanowień, traktatów, komunikatów, które tworzone były na przestrzeni lat przez kilkadziesiąt organizacji międzynarodowych zajmujących się zagadnieniami energii. Należy podkreślić, iż pisząc pracę, Autor wykorzystał poglądy i stanowiska zawarte w innych opracowaniach naukowych. Temat, wybrany przez Autora, jest interesujący ze względu na jego duże znaczenie dla pomyślności dalszego rozwoju naszej cywilizacji.

Czytelny i przemyślany układ książki zachęca do głębszej analizy zagadnień, a dodatkowe objaśnienia pojęć powodują, że całość jest zrozumiała i nie zaskakuje trudnymi pojęciami.

Wojciech STANKIEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

Wojciech Nowiak

**Nordycki model
„welfare state”
w realiach XXI wieku.**

Dylematy wyboru i ewolucja systemu
w społeczeństwach dobrobytu – wnioski praktyczne



Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM
Poznań 2011

